



TEMATY *Koronowskie*

ROK VIII

PISMO REGIONALNE

NR 2 (26) 1996 r.



fot. Józef Szulc

Oto następne z serii "kolorowych ujęć" naszego "fotogenicznego" miasta.

Tym razem oglądamy jeden z najbardziej ruchliwych jego fragmentów przy ulicy Szkolnej. Tędy przejeżdżają liczne pojazdy mechaniczne z ludźmi, których celem jest rekreacja i wypoczynek nad koronowskim Zalewem.

Tędy przechodzimy wiele razy w ciągu dnia.



Bracia Mikrutowie

"...rozpoczynali wybitną karierę sportową trzech inni zawodnicy bydgoskiego "Sokoła" - bracia Władysław i Franciszek Mikrutowie oraz Alojzy Włückowski. Bracia Mikrutowie, doskonałi oszczepnicy, byli wychowankami koronowskiego "Sokoła". Serię świetnych wyników zapoczątkował Franciszek, bijąc w czerwcu 1929 r. rekord Pomorza wynikiem 56,10m. Następnie w sierpniu tegoż roku na zawodach w Gdańsku uzyskał wynik 57,48m, tj. zaledwie o 24 cm gorszy od rekordu Polski. W 1930 r. Mikrut był pierwszy w mistrzostwach Polski z wynikiem 57m, wygrał zawody o mistrzostwo dzielnicy Pomorskiej "Sokoła", osiągając wynik 57,17 m oraz startował w meczu międzypaństwowym Polska-Czechosłowacja, zajmując z wynikiem 55,57 m. II miejsce. W 1931 r. obaj bracia stanowili zgrany już duet. Mistrzem Polski został Władysław, uzyskując 57,13m a Franciszek był trzeci - 55,85 m. Wkrótce podczas meczu z Węgrami Franciszek Mikrut pobił rekord Polski wynikiem 59,16m. Nie było to jednak ich ostatnie słowo. Rok 1931 Franciszek Mikrut uwieńczył I miejscem na liście 10 najlepszych w oszczepie z wynikiem 62,60 a jego brat Władysław drugie - 60,70m. W 1932 r. podczas zlotu "Sokoła" Okręgu V Władysław Mikrut pobił rekord Polski w oszczepie, uzyskując 63,20m. Rok później startował w meczu międzypaństwowym Polska-Czechosłowacja, zajmując II miejsce - 58,19m".

ZAKŁAD KAMIENIARSKI

ROK ZAŁOŻENIA 1935

MELANIA JAGIELSKA

KORONOWO
ul. I. Paderewskiego 15
tel. 82-25-52

oferuje wyroby

z kamienia naturalnego
i lastryka:

- * nagrobki
- * elementy budowlane

(Z książki "100 lat sportu na Kujawach i Pomorzu", wydawca: Centr. Ośrodek Informacji Turystycznej Oddział w Bydgoszczy - 1993r.)

Spotkania w rundzie wiosennej rozgrywek ligi okręgowo: 28.IV -Victoria-Gopło, 5.V - Unia G. - Victoria, 12.V - Victoria - Unia J., 19.V - Zjednoczeni - Victoria, 26.V - Victoria - Notecianka, 2. VI - Cuiavia - Victoria, 9. VI -Victoria - Grom, 16.VI - Chojniczanka -Victoria 23. VI -Victoria - Ząglębie

18 kwietnia w sali Ratusza odbyło się uroczyste zakończenie obchodów 100 lecia sportu koronowskiego, które zbiegły się z jubileuszem 25 lecia klubu Victoria i 20 leciem klubu Korona. Serdeczne życzenia od redakcji. Miłym akcentem obchodów były występy dzieci z koronowskich szkół podstawowych.

LZS "Orlik" na fall nasza B klasowa drużyna gra w półfinale Pucharu Polski na szczecblu wojewódzkim, gdzie spotka się z drużyną LZS Nowa Cerkiew. Aby sprostać zadaniu, wiosną (czasami na śniegu) drużyna rozegrała 5 spotkań sparingowych, z czego 4 wygrała a jedno z BKS Bydgoszcz przegrała po dobrym meczu 5:4.. Zarząd LZS "Orlik" zorganizował 31 marca turniej piłki nożnej o puchar Przewodniczącego Rady M/G LZS w Koronowie; w turnieju startowało 5 drużyn, puchar zdobył "Orlik" Gogolinek.

Nie wiedzie się szczyplornistom III ligowej Korony. Trzy kolejne mecze wiosennej kolejki przegrane. Najbardziej martwi sposób, w jakim przegrywają mecze: niewykorzystane rzuty karne, przegrane tuż przed zakończeniem meczu, albo słaba odporność psychiczna, albo złe przygotowanie kondycyjne. Drużyna jest młoda. Liczymy na jej okrzepnięcie i lepszą grę.

Raz na wozie, raz pod wozem. Aktualnie Victoria zajmuje 4 pozycję w lidze okręgowo. Rozgrywki zostały rozpoczęte 5:0 z Gwiazdą Bukowiec, ale następne dwa mecze przegrane (choć nie powinny), ponownie w dobrym stylu wygrana z Polonią Bydgoszcz i na wyjeździe z Czarnymi Nakło. (tm,wk)

Co z tą wiosną?

Wiosna kalendarzowa zawsze rozpoczyna się 21 marca; postanowił o tym sobór nicejski w 325 r., aby na tej podstawie można było ustalać datę Świąt Wielkanocnych, które są świętami ruchomymi, przypadającymi po pierwszej pełni księżyca po 21. marca. Tak mogą najwcześniej przypaść 22 marca (niezmiennie rzadko zdarza się to, raz na 360 lat) a najpóźniej 26 kwietnia. To zdarza się już częściej.

Od Redakcji

Oddajemy Szanownym Czytelnikom następny, 26. z kolei numer naszych Tematów Koronowskich. Znajdziecie w nim Państwo również wiele interesujących Was materiałów z miasta.

Informujemy o uchwalonym przez Radę Miejską budżecie na 1996 rok ("Z czego, ile i na co?") oraz o wykonaniu budżetu w 1995 roku, a także o odbytych posiedzeniach zarówno komisji, jak i zarządu i o przebiegu trzech sesji, które miały miejsce w poprzednim kwartale.

Poza tym w 90. rocznicę strajku szkolnego 1907 roku w Koronowie umieszczamy wspomnienie jego uczestnika Jana Kotłęgi (znaleźliśmy je w "Opowieściach bydgoskich" Walerii Drygałowej). Dr Wojciech Chudziak, kierownik badań archeologicznych na naszym terenie pisze o ostatnich odkryciach, specjalnie i bezinteresownie dla Tematów, za co Mu bardzo dziękujemy. Cezary Bosacki zaznaja nam z programem autorskim wprowadzonym w tym roku szkolnym w "Dwójce". Natomiast Włodzimierz Krzemiński nie radzi palić (papierosów), bo one szkodzą zdrowiu, a my radzimy tym, którzy to robią, artykuł ten przeczytać. Może pomoże?!

Ponadto następne opowiadanie z cyklu "Zostało w pamięci", "Od Tematów do Tematów" "Mozaika sportowa", "Tematy koronowskie w bydgoskiej prasie", no "Wiadomości przeróżne".

Po przerwie możemy także przeczytać nowy felieton p. Izabeli Olędzkiej o "giętkim języku".

Życzymy miłej lektury.
I pozdrawiamy wiosennie!
Redakcja

Budżet na 1996 r. Z czego, ile i na co?

Wiadomości z Ratusza

Pierwsza wersja projektu budżetu gminy Koronowo na 1996 rok została przedstawiona na sesji Rady Miejskiej 1 grudnia 1995 r. Projekt został zaopiniowany Uchwałą nr 39 Składu Orzekającego nr 1 Regionalnej Izby Obrachunkowej w Bydgoszczy 22 stycznia br. Kolejny projekt był kilkakrotnie przedmiotem obrad Zarządu Miejskiego i poszczególnych komisji.

Po dokonaniu szeregu zmian w ostatecznej wersji budżet gminy po stronie dochodów zamyka się kwotą 13.336.500 zł, po stronie wydatków 12.440.000 zł.

Dochody własne budżetu skalkulowano w oparciu o dokonane wymiary poszczególnych podatków i opłat oraz prognozy wpływów podatków i opłat nie wymierzanych.

Planowane dochody własne wynoszą 4.604.169 zł i stanowią 34, 53% ogółu budżetu.

W skład ich wchodzi:

- dochody ze świadectw miejsca pochodzenia zwierząt - 9.000 zł,
 - z prowizji z tytułu obrotu nieruchomości PFZ - 1.000 zł,
 - dochody z dzierżawy obwodów łowieckich - 6.000 zł,
 - 2 wpływy z dzierżawy i sprzedaży składników majątkowych mienia komunalnego - 580.000 zł,
 - z podatków i opłat od gospod.rolnych osób prawnych - 200.000 zł,
 - z pod. leśnego - 260.000 zł,
 - z pod. od nieruchomości od osób prawnych 1.350.000 zł,
 - z pod. od środków transportowych osób prawnych - 33.000 zł,
 - z pod. i opłat od gosp.rolnych osób fizycznych - 920.000
 - wpływy z karty podatk. - 100.000 zł,
 - z pod. od nieruchomości od osób fizycznych - 300.000 zł,
 - z pod. od spadków i darowizn - 25.000 zł.
 - dochody z opłat lokalnych (klimatycznej i targowej) - 85.000 zł,
 - z pod. od posiadania psów - 4.000 zł,
 - z pod. od śr.transportowych od osób fizycznych - 400.000 zł,
 - z różnych opłat - 1.200 zł,
 - wpływy z kosztów upomnienia i odsetek - 29.969 zł,
 - wpływy z opłaty skarb. - 300.000 zł,
- Przez Ministra Finansów ustalona została kwota udziałów w dochodach

budżetu państwa z tytułu podatku dochodowego, która wynosi - 2.894.606 zł, co stanowi 21,70% ogółu dochodów budżetowych.

Minister Finansów ustalił też wielkość subwencji ogólnej, która wynosi - 4.547.725 zł i stanowi 34,10% ogółu dochodów. W tym: subwencja na zadania oświatowe - 4.337.199 zł.

Dotacji z budżetu państwa na finansowanie zadań własnych oraz zleconych i powierzonych z zakresu administracji rządowej zaplanowano w wysokości 1.290.000 zł. Dotacje stanowią 9,67% budżetu.

W kalkulacjach wydatków przyjęto średni 20% wzrost cen towarów konsumpcyjnych i usług oraz 24% wzrost wynagrodzeń w sferze budżetowej.

W zakresie wydatków bieżących przewidziano:

- dotację celową dla Gminnej Spółki Wodnej na uregulowanie stosunków wodnych we wsi Lucim - 10.000 zł,
- na doradztwo rolnicze - 3.000 zł,
- na zadrzewienia - 6.000 zł,
- dotację celową dla ZGKiM w Koronowie na remonty dróg gminnych oraz usługi realizowane przez rolników w zakresie remontu dróg gruntowych - 250.000 zł.
- dotację dla ZGKiM na działalność bieżącą - 952.000 zł,
- na ochronę przeciwpożarową 112.000 zł,
- opracowania geodezyjne i kartograficzne - 42.000 zł,
- gospodarka gruntami i nieruchomościami (wykupy, odszkodowania) - 15.000 zł,
- utrzymanie grobów wojennych oraz miejsc pamięci narod. - 5.000 zł,
- utrzymanie szkół podstawowych - 4.469.000 zł,
- pokrycie kosztów dowożenia uczniów do szkół - 395.000 zł,
- utrzymanie administracji prowadzącej obsługę finansową szkół - 144.600 zł,
- dotacje dla zakładów budżetowych - przedszkoli - 251.000 zł,
- utrzymanie klas "O" - 380.400 zł,
- na świetlice dziecięce - 202.000 zł,
- organizację kolonii, obozów i dziecińców wiejskich - 8.000 zł,
- utrzymanie jednostek organizacyjnych kultury i sztuki:
- bibliotek - 170.000 zł,

- Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury - 244.000 zł,
- świetlic wiejskich - 103.000 zł,
- na usługi opiekuńcze - 40.000 zł,
- na wypłatę zasiłków i pomoc w naturze - 972.100 zł,
- utrzymanie M/G Ośrodka Pomocy Społecznej - 270.000 zł,
- na wypłatę dodatków mieszkaniowych - 550.000 zł,
- na wypłatę zasiłków rodzinnych i pielęgnacyjnych - 51.900 zł,
- utrzymanie jednostek org.kultury fiz. i sportu - 150.000 zł,
- na informację turyst. - 20.000 zł.
- w ramach różnej działalności, na obsługę gospodarczą Urzędu Miejskiego oraz pomoc innym jednostkom i różne rozliczenia - 198.000 zł,
- na realizację zadań zleconych z zakr. adm. rządowej - 195.580 zł,
- na realizację zadań powierzonych z zakr. adm. rząd. - 132.880 zł,
- utrzymanie R. Miejskiej - 30.900 zł,
- " - Urz.Miejsk. - 773.980 zł,
- opłacenie składki na Sejmik Samorządowy - 13.660 zł,
- pokrycie kosztów wynagrodzeń agencyjno-prowizyjnych inkasentów i soltysów - 45.000 zł.

Razem wydatki - 11.206.000 zł.
Rezerwa na wydatki bieżące - 123.000 zł.

Wydatki bieżące stanowią 91,06% budżetu.

Za względu na przejęcie przez samorząd finansowania oświaty do 8,94% zmniejszył się stosunek inwestycji do ogółu wydatków.

W zakresie inwestycji zaplanowano

- * telefonizację wsi - 10.000 zł,
- * budowę wodociągów (Lu cim, Krąpiewo, Wierzchucin Kr.) - 80.000 zł.
- * sieć kanalizacji ściekowej Trzyszczyń - Wtelno - 2.000 zł,
- * kanalizację ściekową na os. Pomianowskiego - 100.000 zł,
- * ciepłociąg przy ul. Ogrodowej i Kwiatowej - 110.000 zł,
- * wod. na os. Samociążek - 50.000 zł,
- * " " " Pieczyńska - 2.000 zł,
- * elektryfik. os. Tuszyń - 48.000 zł,
- * wysypisko odpadów komunalnych w Srebrnicy - 30.000 zł,
- * budowę szkoły podstawowej we Wtelnie - 200.000 zł,

(.....tr. 4)

Budżet (c.d....str.3)

*budowę domu ludowego w Lucimiu - 20.000 zł,

*budowę domu kultury w Mąkowsku - 23.000 zł,

*budowę remizo-świetlicy w Wilczu 10.000 zł.

*ukończeniu budowy laboratorium 20.000 zł,

W ramach zakupów inwestycyjnych:

*zakup ksero-kopiarki do M/G Ośrodka Kultury - 7.000 zł,

*częściowe wyposażenie laboratorium - 2.000 zł,

*zakup karetki pogotow.- 42.000zł.

*wymiana sieci komputerowej w Urz.Miejskim 25.000 zł

*zakup maszyn i urządzeń dla gospodarki komunalnej 330.000 zł.

W budżecie gminy na 1996 r. zaplanowano nadwyżkę budżetową w wysokości 896.500 zł.Stanowi ona pokrycie spłaty pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Bydgoszczy na inwestycje ekologiczne: miejska oczyszczalnia ścieków dla Koronowa, kolektor ściekowy z Pieczysk i oczyszczalnia ścieków Wtelno oraz sieć kanalizacji sanitarnej Trzyszczyń - Wtelno.

IRENA KNAPIŃSKA
Skarbnik Gminy

Z posiedzeń komisji Rady

Prace poszczególnych komisji w pierwszym kwartale zdominowane zostały przez budżet Gminy na 1996 r., a szczególnie komisje; Rewizyjna, Finansów, Budżetu i Rozwoju Gospodarczego zbierały się często, wyjeżdżały w teren na inwestycje realizowane na terenie Gminy, aby zapoznać się z ich stanem zaawansowania.

Komisja Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego 26 stycznia br. wysłuchała informacji komendanta Policji p. Waldemara Fuchsa w sprawie w sprawie bezpieczeństwa na naszym terenie. W dalszym ciągu dominującymi przestępstwami są kradzieże i włamania, których ilość rośnie. Nie ma sygnałów o używaniu narkotyków. Komendant twierdzi, że jesteśmy w miarę miastem spokojnym, poza okresem letnim, w czasie najazdu turystów.

Komisja Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki 29 stycznia wysłuchała informacji o stanie oświaty na naszym terenie. Kierownik wydziału oświaty p. Zakrzewska zwróciła uwagę na problemy związane z remontem szkół. Zabezpieczone są tylko pieniądze na place

pedagogów. Gmina z budżetu będzie musiała dołożyć ok. 800 tys. zł. (8 mld starych zł.) do naszych szkół podstawowych. Członkowie komisji podnieśli problem utrzymania szkół filialnych, szczególnie w Gościeradzu, Salnie i Samociążku, których utrzymanie jest wysokie.

2 kwietnia komisja dokonała podziału środków finansowych na poszczególne kluby w ramach wspierania sportu; na sport budżet przewiduje 150 tys. zł.

Druga część posiedzenia odbyła się w Kręglu (na temat przygotowania do sezonu turystycznego w 1996 r.) z udziałem kierowników ośrodków wypoczynkowych.

11 kwietnia komisja Zdrowia, Spraw Socjalnych i Opieki Społecznej wysłuchała informacji dyr. ZOZ Andrzeja Lipkowskiego o stanie zdrowia na naszym terenie.

Koronowski ZOZ obejmuje opieką medyczną 32 tys. mieszkańców, zatrudnia 133 pracowników, w tym: 8 lekarzy medycyny, 4 stomatologów, 17 pielęgniarek, 6 położnych, 11 osób średniego personelu medycznego, 11 pracowników gospodarczych. W niepełnym wymiarze zatrudnionych jest: 15 lekarzy, 2 stomatologów i 12 osób personelu pomocniczego.

Kolumna transportu sanitarnego zatrudnia kierownika, 5 pielęgniarek, 10 sanitariuszy, 17 lekarzy dyżurantów.

Jednym z głównych braków to vacat lekarza stomatologa w Mąkowsku. Czynione są usilne starania w tym kierunku. Zły jest stan uzębienia dzieci i młodzieży szkolnej.

Główne bolączki koronowskiej służby zdrowia to: zły stan samochodów w kolumnie transportu sanitarnego, stan budynków przychodni rejonowej w Mąkowsku i Koronowie.

Z prac Zarządu Miejskiego

Od początku roku do końca marca Zarząd odbył 8 posiedzeń.

8 stycznia br. ostatecznie zostało przekazane nowo wybudowane laboratorium dyrektorowi ZOZ.

Zarząd wyraził zgodę na podniesienie opłat na cmentarzu komunalnym za groby (10 zł. grób dziecka, 20 zł. i 40 zł. za grób pojedynczy lub podwójny) na okres 20 lat. Burmistrz poinformował, że w związku z założeniami budżetu na rok 1996 obiekt świetlicy w Buszkowie zostanie przekazany "oświacie". Znajac trudną sytuację ochotniczych straży pożarnych należy więcej środków przezna-

czyć na straż. Subwencja oświatowa pokryje ok. 80/85 % potrzeb.

Zarząd podniósł stawki czynszów dla lokali w budynku przy Pomianowskiego 1, średnio o ok. 20%. Określone zostały również nowe stawki czynszu za grunty należące do gminy.

Przystąpimy do konkursów na najbardziej ekologiczną gminę i najbardziej ekologiczną wieś (Wtelno - Trzyszczyń - Gościeradz).

17 stycznia Zarząd zajmował się mieszkaniami pracowników oświaty, które zostaną przejęte i zarządzane przez ZGKiM. Zarząd stoi na stanowisku, że w Koronowie potrzebne są mieszkania socjalne; rok 1996 będzie rokiem przygotowawczym dla powsania w Koronowie Towarzystwa Budownictwa Społecznego (przygotowanie terenu, dokumentacja) a w przyszłym roku rozpoczęto by budowę jednego lub dwóch 20-rodzinnych budynków. Jest duże zainteresowanie tą formą budownictwa.

6 lutego Zarząd m. in. omówił propozycję oddania przez zakład energetyczny budynku po posterunku energetycznym przy ul. Łokietka; należy dokładnie sprawdzić wszystko, co jest związane z tym budynkiem przed ewentualnym przejęciem.

Na kilku posiedzeniach od 29 lutego Zarząd pracował nad konstrukcją budżetu Gminy na 1996r.

Spółka "Akces" w dalszym ciągu proponuje wykup budynku przy ul. Ogrodowej z przeznaczeniem ich na mieszkania socjalne. Zarząd postanowił zapoznać się z tym budynkiem na miejscu. Ciepłociąg na ul. Ogrodowa - Kwiatowa nie będzie realizowany w takim zakresie, w jakim było to zaplanowane. Co do wodociągu w Pieczyskach, należy uzgodnić przedtem odpłatność rolników, działkowiczów i właścicieli domków letniskowych.

Okręgowa Dyrekcja Dróg Publicznych chce przystąpić do naprawy mostu na Tuszyńskich; potrzebny jest most tymczasowy.

Na posiedzeniu Zarządu 21 marca obecny był Wojewoda Bydgoski Wiesław Olszewski. Poruszono szereg spraw, w których załatwieniu Wojewoda może pomóc: wodociąg w Samociążku, użytkowania hydroforni w ogródkach działkowych, modernizacji oczyszczalni ścieków w Koronowie. Pozostawiono nas z tą inwestycją, której budżet nie jest w stanie finansować. Mówiono także na tym posiedzeniu o budowie szkoły we Wtelnie, którą dokończymy, własnymi środkami (ale potrzebna nam jest jeszcze sala gimnasty-

(....str. 5)

Z prac Zarządu (... 4 str.)
czna), przejęciu hali po cegielni Kantak z adaptacją na potrzeby sportu i kultury, służby zdrowia (brak karet pogotowia, również "eRki"). W sprawie pływania motorówek po Zalewie Wojewoda nie wyda zakazu, popiera bowiem motorowodniaków, choć są oni nieliczni, ale bogaci i wpływowi.

Wojewoda spotkał się także z przedstawicielami PONARu. (wk)

Sesje Rady Miejskiej

W I kwartale br. odbyły się trzy sesje: 7 lutego radni wysłuchali informacji o aktualnym stanie oświaty na terenie miasta i gminy, który przedstawiła kierownik wydziału oświaty p. Janina Zakrzewska. Na naszym terenie działa 9 szkół pełnoklasowych oraz 6 szkół filialnych z kl. I - III. Naukę pobiera 3.209 uczniów w 143 oddziałach, z tego: 1864 uczniów w 2 szkołach miejskich (65 oddziałów), 1345 uczniów w szkołach na terenie wsi (78 oddz.).

Na jednego nauczyciela przypada 14,31 uczn., na jeden oddział - 22,44 uczn. i 1,55 naucz. W skrajnym przypadku w Gościeradzu na 1 nauczyciela przypada 4 uczniów.

W szkołach podstawowych zatrudnionych jest 221 nauczycieli, z czego 146 posiada wyższe wykształcenie. W administracji i w obsłudze na 60 etatach pracuje 88 osób.

Rada ustaliła cenę 1 q żyta jako podstawę do naliczania podatku rolnego w I półroczu br. w wysokości 20 zł.

W związku z nowelizacją ustawy o samorządzie terytorialnym Rada dokonała niezbędnych zmian w składzie komisji Rewizyjnej.

Radny Andrzej Kozafiński w imieniu komisji Oświaty postawił problem zasadności istnienia szkół filialnych w Gościeradzu, Salnie i Samociążku w związku z wysokimi kosztami ich utrzymania. Radny Stefan Głazik podniósł sprawę fatalnego stanu budynku przychodni w Mąkowsku, który nie był remontowany od 20 lat i w dalszym ciągu nie się tam nie robi.

Radny Andrzej Palka prosi o podjęcie problemu ogrzewania szkół wiejskich w Mąkowsku, Sitowcu i Wierzchucinie Król. Ogrzewanie piecowe nie zdaje egzaminu. Piece nadają się tylko do wymiany, co pociągnęłoby za sobą wysokie koszty.

22 lutego radni zapoznali się, dyskutowali i przyjęli podstawowe dokumenty prawne: statut Gminy,

regulamin Rady Miejskiej, regulamin Zarządu Miejskiego i regulamin komisji Rewizyjnej.

Do zmiany dotychczasowego statutu i regulaminów zobowiązywała Radę nowelizacja ustawy o samorządzie terytorialnym.

Po dyskusji, wniesieniu szeregu pytań i uwag do przedstawionych dokumentów radni jednogłośnie uchwalili statut i regulaminy.

Obecny na sesji przewodniczący Sejmiku Samorządowego Ryszard Brejza szczegółowo omówił sytuację gospodarczą i polityczną województwa, odpowiedział na pytania radnych.

Nie został zrealizowany drugi punkt sesji: wybory zastępcy burmistrza. Zarówno radni, jak i burmistrz poprosili o przełożenie tej sprawy na następną sesję.

27 marca odbyła się tzw. sesja "budżetowa". Radni po czterech miesiącach dyskusji, analiz i poprawek przyjęli ostateczną wersję budżetu na 1996 rok. Na 25 radnych obecnych na sesji 24 było za przyjęciem budżetu proponowanego przez Zarząd Miejski przy jednym głosie wstrzymującym.

Porządek obrad przewidywał wybór zastępcy burmistrza, ale w związku z chorobą kandydata ponownie przesunięto realizację tego punktu na sesję kwietniową.

Podjęte zostały trzy uchwały w sprawie zmian w planie ogólnego zagospodarowania przestrzennego działek w Romanowie, Trzyczynie, Gościeradzu, Mąkowsku i Nowym Dworze.

W wolnych wnioskach i zapytaniach dyrektor Ponar w Koronowie przedstawił radnym problem sprzedaży przez syndyka hal produkcyjnych firmie Bionex z Lucimia. (wk)

Wykonanie budżetu za 1995 r.

Budżet gminy wg uchwały Rady Miejskiej z 23 marca br. po czterech korektach dokonanych w ciągu roku, na dzień 31 grudnia zamknął się w następujących wielkościach:

DOCHODY 7.595.919 zł - wykonano 7.556.816 zł, tj. 99,5%,

Wydatki 10.525.919 zł - wykonano 10.350.113 zł tj. 98,3%.

Budżet zamknął się niedoborem w kwocie 2.793.297 zł, którego źródłem pokrycia jest pożyczka z Woj. Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Bydgoszczy, w wysokości 2.930.000 zł, pomniejszona o nadwyżkę budżetową z lat ubiegłych - 136.703 zł. Planowane dochody własne w wysoko-

ści 3.594.618 zł - wykonano 3.691.654 zł, co stanowi 102,7%.

Dochody z udziałów w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa z tytułu podatku dochodowego planowano 2.000.000 zł, wykonano 2.363.661 zł = 118,2%.

Dotacje celowe z budżetu państwa na zadania własne gminy oraz na zadania zlecone i powierzone gminie z zakresu administracji rządowej planowane w kwocie 1.758.860 zł wykonano - 1.258.860 zł - 71,6%. Niższa realizacja wpływów spowodowana była nieuzyskaniem dotacji z budżetu centralnego na zadania inwestycyjne gminy. Subwencję ogólną uzyskano w 100% = 242.441 zł.

Planowane wydatki na inwestycje w kwocie 4.955.955 zł zrealizowano w wys. 4.794.000 zł, tj. 96,7%.

Plan wydatków bieżących 5.569.964 zł wykonano 5.556.113 zł + 99,8%, w tym koszty osobowe (wynagrodzenia i pochodne) 1.005.836 zł oraz dotacje dla zakładów budżetowych i jednostek organizacyjnych kultury i sztuki (działających na zasadzie zakładów budżetowych) 1.642.484 zł.

Budżet jest rocznym planem finansowym, który po stronie dochodów gromadzi wszystkie wpływy a ich wydatkowanie nie odbywa się na zasadzie "z rolnictwa na rolnictwo", "z transportu na transport" itp., lecz zgodnie z obowiązującą klasyfikacją budżetową na finansowanie wszystkich zadań realizowanych w gminie. Budżet obowiązuje zasada zachowania równowagi budżetowej.

Będący przedmiotem wielu dyskusji podatek od środków transportowych (329.840 zł) nie pokrywa wydatków ponoszonych na utrzymanie dróg wiejskich i ulic w mieście, gdyż te wynoszą 762.184 zł.

Podobnie - większość wydatków budżetowych (kultura i sztuka, opieka społeczna, gospodarka komunalna, administracja itp.) nie ma swoich odpowiedników po stronie dochodów budżetowych, lecz jest realizowana z ogółu gromadzonych w budżecie dochodów, głównie z podatków i opłat.

IRENA KNAPIŃSKA

Księgarnia "Przy Ratuszu"
poleca

**w wielkim wyborze
książki, albumy, obrazy,
kasety, zabawki, papeterię**

Zapraszamy

ZUSC

Urodzenia

styczeń

1. Siekirka Michał Andrzej s. Sławomira i Karoliny Grażyny, 2. Kozierek Paulina Katarzyna c. Rafała i Violetty, 3. Gałgański Mateusz s. Grzegorza i Małgorzaty, 4. Kaduczka Martyna Teresa c. Kazimierza i Gabrieli, 5. Jakubczak Malwina c. Andrzeja i Joanny, 6. Grzelak Aneta c. Marka i Małgorzaty, 7. Kaźmierczak Roksana c. Bolesława i Violetty, 8. Malak Damian Piotr s. Henryka i Ewy, 9. Dembek Dominika c. Grzegorza i Elżbiety, 10. Kowalska Weronika c. Józefa i Bożeny, 11. Jankowski Marek Grzegorz, s. Grzegorza i Eugenii, 12. Kęskrawiec Marta c. Dariusza i Marleny, 13. Tarczewska Michaella Marta c. Rafała i Angeliki, 14. Grochowska Karolina c. Józefa i Zofii, 15. Kraniewska Grażyna Zofia c. Bogdana i Aleksandry, 16. Biniak Gracjan s. Sławomira i Beaty, 17. Zabłocki Artur Paweł s. Eugeniusza i Małgorzaty, 18. Latos Katarzyna Justyna c. Eugeniusza i Elżbiety, 19. Chojnowski Adam Kazimierz s. Piotr i Izabeli, 19. Kasprzak Roksana c. Zbigniewa i Małgorzaty, 20. Szczepiński Łukasz Grzegorz, s. Grzegorza i Joanny, 21. Januszewski Jan Krzysztof s. Piotra i Renaty, 22. Ptasznik Gracjan Andrzej s. Andrzeja i Marzeny, 23. Kieler Adrianna Mieczysława c. Tomasza i Anny, 24. Ratajczak Jakub Tomasz, s. Marka i Marioli

luty

1. Wołoch Patrycja Łucja c. Jarosława i Ewy, 2. Król Paweł Ryszard c. Michała i Beaty, 3. Wojtuś Arleta Agnieszka c. Tadeusza i Małgorzaty, 4. Markiewicz Sebastian s. Piotra i Hanny, 5. Lewandowski Marek s. Wojciecha i Doroty, 6. Wąciór Sylwia Marta c. Zdzisława i Teresy, 7. Mroziak Marcin s. Roberta i Danuty, 8. Malicka Anna Maria c. Dariusza i Ewy, 9. Jach Aleksander Robert, s. Roberta i Anety, 10. Klajbor Dawid Wojciech s. Wojciecha i Violetty, 11. Kaszubowski Gracjan s. Krzysztofa i Grażyny, 12. Grądzki Mateusz s. Władysława i Bernadety, 13. Mucha Edyta Ewa, c. Zdzisława i Barbary, 14. Bagrowska Natalia c. Marka i Ilony, 15. Spychalska Klaudia Anna c. Macieja i Beaty, 16. Szablińska Magdalena Marta c. Cezara i Jolanty, 17. Chojnowska Izabella c. Jacka i Marzeny, 18. Urban Dariusz Michał s. Leszka i Elżbiety, 19. Kwiatkowska Aleksandra Maria c. Adama i Joanny, 20. Modrzejewski Patryk s. Marka i Barbary, 21. Trokielewicz Łukasz s. Andrzeja i Marii, 22. Węgierski Damian Łukasz s. Stanisława i Teresy, 23. Świtaj Mateusz Marek s. Tadeusza i Violetty, 24. Hartwich Bartosz Rafał s. Rafała i Barbary, 25. Przybylska Iwona c. Piotra i Katarzyny, 26. Tomasik Roman s. Jana i Małgorzaty, 27. Łęgowski Mikołaj s. Wojciecha i Seweryny

marzec

1. Gierak Mateusz Piotr s. Jarosława i Hanny, 2. Bratz Radosław Tomasz s. Waldemara i Edyty, 3. Klajbor Rafał Mateusz s. Wojciecha i Violetty, 4. Szudrowicz Joanna Wiktoria c. Romana i Urszuli, 5. Kędzia Weronika c. Romana i Ilony, 6. Bona Sandra Kamila c. Roberta i Joanny, 7. Szatkowska Małgorzata Magdalena, c. Piotra i Hanny, 8. Szypryt Maria c. Jacka i Gabrieli, 9. Anioł Karolina Maria c. Zbigniewa i Justyny, 10. Bakowicz Paulina Beata c. Leszka i Grażyny, 11. Waskiewicz Joanna Daria c. Jacka i Ewy, 12. Krawisz Filip Piotr s. Adama i Joanny, 13. Szociński Piotr s. Mirosława i Janiny, 14. Radecka Justyna c. Czesława i Renaty, 15. Duda Elżbieta Marta c. Roberta i Róży, 16. Welniak Daniel s. Stanisława i Grażyny, 17. Tkaczyk Grzegorz Jan s. Andrzeja i Haliny, 18. Kaliszewski Bartosz s. Marka i Teresy, 19. Kopeć Ewelina Beata c. Tadeusza i Violetty, 20. Zaorska Kamila Joanna, c. Adama i Elżbiety, 21. Domagalski Szymon Karol, s. Karola i Katarzyny, 22. Szalla Patryk Leonard s. Zdzisława i Bożeny, 23. Kujawski Daniel Piotr s. Grzegorza i Hanny, 24. Krężel Dawid Mateusz s. Jacka i Marzeny, 25. Rogut Katarzyna Anna, c. Adama i Anny, 26. Semrau Bogumila Zofia c. Grzegorza i Joanny.

Śluby

6. I.

1. Markuszewski Piotr (Piła) - Szarkowska Katarzyna (Glinki), 2. Hennig Mirosław - Popa Danuta (Koronowo),

27. I.

3. Drożdż Paweł (Kcynia) - Sadecka Jolanta (Kor.)

3. II.

4. Sobolewski Mariusz (Bydgoszcz) - Wesółska Bożena (St. Jasiniec),

17. II.

5. Fiedorowicz Kazimierz (Buszk.) - Kukla Gabriela (Tuszkowo),

6. Lange Piotr (N. Dwór) - Ziętek Anna (Okole),

24. II.

7. Boiński Leonard - Wiśniewska Wanda (Koronowo),

9. III.

8. Szczucki Zbigniew (Bydgoszcz) - Berkowicz Witkowska Bożena (Kor.)

9. Serwaczak Henryk (Wtelno) - Kuliberda Anna (Bydgoszcz),

10. Łęgowski Wojciech (Lucim) - Maliszewska Seweryna (Kor.)

Zgony

styczeń

1. Rudyk Franciszek, l. 83 (Bytkowice), 2. Nitka Jan, l. 93 (Koronowo), 3. Wołoch Marek, l. 31 (Kor.), 4. Krispin Edmund, l. 77 (Buszkowo), 5. Dembek Regina, l. 89 (Wtelno 95), 6. Świercz

Petronela, l. 75 (Łąsko M. 40), 7. Kulow Malsag l. 74 (Kor.), 8. Mucha Jan, l. 78 (Wtelno), 9. Popa Krzysztof, l. 26 (Kor.), 10. Barcikowska Stefania, l. 851 (Kor.), (Makówarsko 92), 11. Pubanz Roman, l. 82 (Makówarsko 2), 12. Młynarczyk Józef, l. 73 (Wiskitno 43), 13. Szewcs Teresa, l. 67 (Wiskitno 57), 14. Świetlik Jerzy, l. 44 (Gogolek 26), 15. Głogowski Bernard, l. 70, 16. Chrapkowski Wincenty, l. 71, (Wierzech. K. 72), 17. Zabłocki Artur, 9 dni (Okole 31), 18. Brzezińska Wanda, l. 89 (Kor.), 19. Wojciechowski Henryk l. 62 (Kor.) 20. Sikora Seweryn, l. 71 (Huta),

luty

1. Tomczak Jadwiga l. 82, (Samociążek), 2. Dyks Bronisława, l. 89 (Okole 17), 3. Schabowska Stefania, l. 61 (Wiskitno 47/2), 4. Bieniś Paweł Piotr, l. 75 (Kor.), 5. Rowińska Irena, l. 68 (Kor.), 6. Jędrzycka Roman, l. 58 (Osiek 15), 7. Socha Alojzy, l. 88 (Wtelno 27), 8. Zaorska Aniela, l. 83, (Samociążek), 9. Goślińska Zofia, l. 84 (Tryszczyn), 10. Knop Anastazy, l. 80 (St. Jasiniec), 11. Fabisiak Pelagia, l. 81 (Kor.), 12. Kątnik Zofia, l. 56 (Wtelno), 13. Popa Teresa, l. 67 (Łąsko M.), 14. Dzikowska Seweryna l. 88 (Okole 21), 15. Bygoszewski Tadeusz, l. 69 (Kor.), 16. Klemińska Józefa l. 91 (Tryszczyn 19), 17. Lińska Genowefa, l. 83 (Kor.),

marzec

1. Wojdat Genowefa, l. 68 (Kor.), 2. Karnowska Maria l. 76 (Kor.), 3. Helman Urszula l. 74 (Kor.), 4. Rostak Maria l. 51 (Kor.), 5. Szypryt Maria, 2 dni (Lucim), 6. Madurajski Tadeusz, l. 71 (Kor.), 7. Welniak Włodzimierz, l. 60 (Wilcze 33), 8. Głogowski Alojzy l. 85 (Kor.), 9. Wenderlich Bronisława l. 61 (N. Dwór), 10. Wołski Jan, l. 45 (Kor.), 11. Wojak Stanisława, l. 70 (Wtelno 71), 12. Gordon Krzysztof, l. 17 (Tryszczyn 31), 13. Młoczycka Wiktoria l. 81 (Wtelno 48), 14. Foltynska Janina, l. 64 (Kor.), 15. Kilkiewicz Kazimierz, l. 62 (Kor.), 16. Charzewski Marcin, l. 8 (Kor.), 17. Szulc Henryk, l. 73 (Skarbiewo), 18. Wołoch Patrycja, 2 mies. (Kor.)

Wstąp do sklepu AGD
drogeryjno-przemysłowego
przy ul. Sienkiewicza

a kupisz tam
po cenach konkurencyjnych

naczynia, kosmetykę, farby olejne, emulsyjne, klejowe, świece, lampy nagrobkowe i wiele innych

Zapraszamy

Wojciech Chudziak

Tajemnica "wzgórza Łokietka" *

Niewielu mieszkańców Koronowa, a tym bardziej osób odwiedzających to miasto zdaje sobie sprawę, że początki osadnictwa w regionie koronowskim sięgają znacznie dalej w głąb dziejów, niż to wynikałoby z zachowanych XIII-wiecznych źródeł pisanych. Głęboko wcięta w wysoczyznę dolina Brdy od tysiącleci nęciła osadników szukających dogodnych dla siebie siedlisk.

Jak wyglądało ich życie? Gdzie znajdowały się osiedla wznoszone przez ludność zamieszkującą te tereny w pradziejach i we wczesnym średniowieczu w okresie bezpośrednio poprzedzającym założenie miasta?

Na te i na inne pytania próbują od roku odpowiedzieć archeolodzy z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, którzy na zlecenie władz miasta podjęli się zadania zapewnienia "białej karty" historii Koronowa i jego najbliższej okolicy.

Pierwszym etapem rozpoznania śladów zasiedlania regionu koronowskiego były badania wykopaliskowe podjęte niedaleko Starego Dworu, na silnie wyodrębnionym cyplu, przy samej krawędzi wysoczyzny "górującej" nad miastem od strony zachodniej. To właśnie z tego miejsca, określanego w tradycji ustnej jako "góra Łokietka" rozpoczął się w 1410 roku nieudany odwrót wojsk krzyżackich, zakończony jak wiadomo ich całkowitą klęską. Dzisiaj to miejsce należy do najbardziej malowniczych punktów terenowych okolic Koronowa. Wpływ na to ma nie tylko widok, jaki się stąd roztacza na całe miasto, ale również - objęta ochroną w ramach istniejącego tu rezerwatu przyrodniczego - rzadka roślinność występująca na krawędzi i stokach pradoliny Brdy, a rosnący tu las grabowy, przypominający w znacznym stopniu pierwotne zbiorowiska leśne "pokrywające" niegdyś wysoczyznę, niewątpliwie nadaje temu miejscu klimat historyczny.

Już w XIX wieku niemieccy i polscy archeolodzy podejrzewali, że "góra Łokietka" kryje w sobie pozostałości średniowiecznej warowni. Głównym powodem takiego wnioskowania było charakterystyczne ukształtowanie terenu a zwłaszcza jego sfaldowanie od-

zwierciadlające, jak przyjmowano przebieg dawnych fortyfikacji gródowych. Nigdy jednak nie przeprowadzano tu prac wykopaliskowych, dzięki którym możliwe byłoby zwerfikowanie tego poglądu. Podjęte w 1995 roku badania stwarzały zatem okazję, aby pozyskać odpowiednie źródła archeologiczne przybliżające nas do odpowiedzi na pytanie o funkcję i chronologię relikwów kryjących się w tym miejscu pod ziemią.

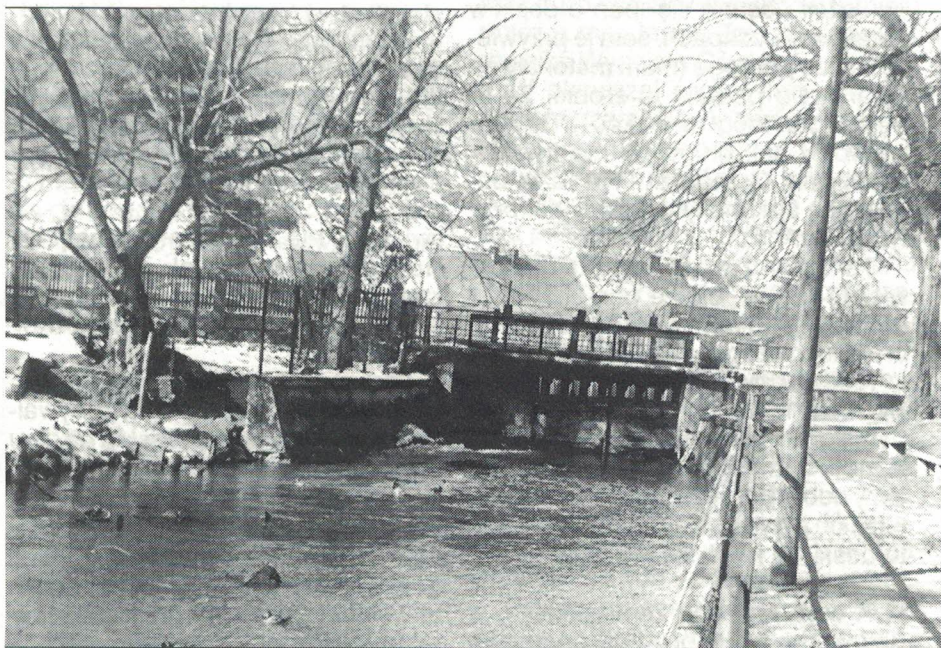
Wyniki z przeprowadzonych prac wykopaliskowych okazały się rewelacyjne. Odkryto nie tylko nawarstwienie kulturowe z VII-VIII wieku, czyli z początkowego etapu rozwoju osadnictwa słowiańskiego na terenie Pomorza, ale również udokumentowano wał gródowy, zabudowę "ziemiankową" i różnorodne urządzenia produkcyjno - gospodarcze, skoncentrowane głównie poza obrębem fortyfikacji, na tzw. podgro-

codziennego użytku, m.in fragmenty naczyń glinianych, przęśliki tkackie, szydła kościane oraz nożyki żelazne. Ponadto stwierdzono znaczną ilość kości zwierzęcych, przede wszystkim trzody chlewnej i bydła chowanego głównie dla celów konsumpcyjnych.

Ośrodek osadniczy funkcjonujący w VII-VIII wieku na "wzgórzu Łokietka" miał znaczenie nie tylko lokalne. Sieć niewielkich osiedli rozpoznanych w najbliższej okolicy stanowi dowód, że "osiedle koronowskie" pełniło wtedy rolę centrum życia społeczno-publicznego. Okolicznych mieszkańców łączyła bliska więź terytorialno-plemienna, a wyrazem tego była schronieniowa funkcja grodu zamieszkiwanego zapewne na stałe przez naczelnika tej wspólnoty.

Z nieznanych dotąd przyczyn gród wraz z pobliskim osiedlem został pod koniec VIII lub na początku IX wieku zniszczony. Nie znane są jednak losy mieszkańców tego ośrodka. Czy przenieśli się w inne miejsce, czy też nie przetrwali zagłady osiedla? Być może dalsze badania archeologiczne pozwolą odpowiedzieć na to pytanie.

Ja widać zatem, pierwszy etap rozwoju osiedla "koronowskiego" nie trwał



W głębi: "Wzgórze Łokietka", widok z mostu przy śluzie

dziu. Na podstawie dotychczasowych odkryć odtworzono wygląd osiedla. Położone w miejscu z natury obronnym chronione było dodatkowo wałem drewniano-ziemnym odcinającym w poprzek cypla zabudowaną przestrzeń osiedla od części gospodarczej. Teren podgrodzia ograniczony był rowem, a wraz z powierzchnią grodu zajmował obszar o wielkości 1 ha. Z zabytków tzw. ruchomych odkryto liczne przedmioty

zbyt długo, ale ślady tego epizodu osadniczego jeszcze do dzisiaj zachowały się w terenie.

* Po artykule Grzegorza Myka, zamieszczonym w poprzednim numerze "Tematów" o dotychczasowych wynikach badań archeologicznych w Koronowie pisze dr. Wojciech Chudziak, będący kierownikiem tych badań.

Zostało w pamięci

TAK BYŁO

Jadysz Mulatński

(2)

Następnego lata znaleźliśmy się w Kadłubiskach pod Dolhobyczowem, przeniesieni do nowej siedziby nadleśnictwa.

Biura mieściły się w murowanym dworze, położonym przy szosie wiodącej z Hrubieszowa do Dolhobyczowa, skąd do Bugu było już niedaleko. Zamieszkali w nim także nadleśnicy z rodziną i rodzice Marty, Basi i Jędrka. Większość mieszkańców Kadłubisk to Ukraińcy, wiele też było we wsi małżeństw mieszanych.

Tego samego dnia po przybyciu udało mi się znaleźć pokój w niewykończonym domu (bez podłogi), w którym mieszkali staruszkowie z dwoma dorosłymi synami: ponad trzydziestoletnim Hryciem czyli Grzegorzem i Łuciem czyli Łukaszem, który miał chyba pod pięćdziesiątkę.

-Jeżeli postara się pan o deski w tartaku w Tuczapach, sam je przywiezę i ułożę podłogę (mam materiały na legary), bo potrafię to zrobić. Za to będzie pan mógł mieszkać tu do końca wojny, jak długo by nie trwała - powiedział Grzegorz. - Na razie będzie pan spał na tym łóżku i jadł przy tym stole.

Tak się złożyło, że już nazajutrz odwiedził nas w biurze pan Hrabiec z tuczapskiego tartaku, który jechał do brata leśniczego w Dolhobyczowie.

Kiedy opowiedziałem mu o swoim kłopotcie, rzekł:

-Niechże pan przyśle dwie furmanki, powiedzmy pojutrze. Przecież musimy sobie pomagać w tych czasach, w jakich przyszło nam żyć. Aha - będą to deski, za które się nie płaci.

A więc na razie zamieszkałem w pokoju bez podłogi. Kiedy następnego dnia wracałem z biura, z przeciwnej strony drogi wybiegła dziewczyna z wiadrem. Dogoniła mnie, zerknęła w moją stronę i podeszła do studni.

-Pomogę - powiedziałem.

Pomogłem i zawarłem nową znajomość. Dowiedziałem się, że ma na imię Janka, że mieszka w tym małym domku nad sadzawką i że tu będzie przychodziła po wodę.

-Coś mi się zdaje - rzekł Grzegorz - że odtąd Janka będzie brała wodę

z tej studni. Choć ma bliżej do tamtej za swoim domkiem.

Grzegorz z sąsiadem przywieźli z Tuczap deski, za które się nie płaci i zabrał się do roboty. Po kilku dniach podłoga ułożona była zarówno na oszklonej werandzie, jak i w pokoju, w którym nie wiedziałem, jak długo będę mieszkał. Niebawem też znalazły się w pokoju dwie długie ławy i niski stół do obuwania się na siedząco.

Janka po wodę przychodziła kilkakrotnie w ciągu dnia, zwłaszcza wtedy, kiedy siedząc na schodkach do werandy, opalałem się. Od Grzegorza dowiedziałem się, że jej ojciec naprawia buty.

-To taka "złota rączka" - powiedział Grzegorz. - Ziemi mają tyle co kot przeskończy, więc tak sobie dorabia. Niby nigdy nie uczył się szewstwa, a robi to jak najlepszy fachowiec. Potrafi zrobić nawet zupełnie nowe.

Niedługo przekonałem się o tym "na własnych butach". Odtąd bywałem w domku z naprzeciwka prawie codziennie. Po podwieczorku zostawałem do wieczora. Jak się później miało okazać, nie na długo.

Skończyły się nasze tuczapskie spacerunki do lasu. Tutaj było do niego daleko. Ale za to Janka zdobyła skądś gramofon - taki z tubą - i parę płyt. Odtąd urządzaliśmy prawie codzienne potańcówki. Byliśmy młodzieńcami, pozbawieni łączności ze światem, nie czytaliśmy gazet, nie słuchaliśmy radia. Tak na codzień zapominaliśmy, że jest wojna, bawiliśmy się przy muzyce płynącej z tuby gramofonu.

Brał w nich udział także Romek, który w końcu stał się stałym bywalcem w domku nad sadzawką i po dwu czyba miesiącach został mężem Janki. Ślub odbył się w Dolhobyczowie.

Udało mi się w Hrubieszowie kupić aż trzy rolki filmów, wywoływacze, utrwalacz i papier fotograficzny. Aparat fotograficzny już miałem.

-Będziemy mieli pamiątkę. Bo przecież to wszystko się skończy i wrócimy tam, skąd nas wojenne losy rzuciły.

W "ciemni fotograficznej", pomagała mi Marta. Odbitki robiło się "na styk" (przy czerwonym świetle karbidówki osłoniętej parawanem z czerwonego płótna), czyli w kopioramce przeze mnie zrobionej. Wkładało się do niej kliszę, papier i naświetlało, odchylając kawałek koca zastaniające

go okno. Fotografie były małe: sześć na sześć centymetrów, ale dzięki temu zamiast ośmiu można było zrobić ich aż dwanaście. Oto jedno z nich:



W krótkich spodeńkach to Jędrak, za nim pochylona - Basia, siostra Marty, obok Jędrka siedzi inżynier leśniczy już siwy, przy nim mama Marty a za nią żona leśniczego z małą Magdusią.

Potem "zaczęły się bandy". Różnie z tym bywało. Albo po prostu rabowali, albo mordowali.

Hanka, z siostrą Teresą i jej mężem Chińczykiem - a wcześniej inżynier leśniczy z rodziną, opuścili Tuczapę i znaleźli się w Tudorkowicach za Uhrynowem.

Pewnego ranka jacyś nieznani ludzie zabrali Chińczyka z domu do lasu obok i na brzegu kazali mu zdejmować buty. Kiedy klęcząc zdjął pierwszy i podniósł się, aby klęknąć na drugie kolano, padł strzał.

Było coraz gorzej. Już prawie na wszystkie sąsiednie wsie napadły bandy, które nie rabowały ale mordowały. Naszą wieś omijały pewno dlatego, że byliśmy uzbrojeni w dubeltówki z nabojami.

Ale jak długo?

W końcu w ciągu paru dni opuściliśmy Kadłubiskę.

Potem spotkaliśmy się jeszcze w Przeworsku. Tam też wiosną 1945 roku przed powrotem do domu, bo kończyła się wojna, pożegnaliśmy się.

-Może się jeszcze kiedyś zobaczymy?

Po pięciu latach "przerwy w życiu" zaczęliśmy żyć normalnie. Znalazłem się w Poznaniu. Już nie było Niemców. I tak zwyczajnie mijały lata; praca, rodzina, dzieci, które dorastały, wnuki.

W Koronowie znalazłem się w 1966 roku, aby uczyć "cudze dzieci", takie już bardziej dorosłe. Miasto to stało się naszą małą ojczyzną. Nie tylko dla mnie - ostatnią.

(...9str.)

Tak było

(... 8 str.)

Pisałem od zawsze w chwilach wolnych od zajęć, którymi zarabiałem na życie. Wreszcie ukazała się moja książeczka "Tajemnica diabelskiego młyna" z koronowskimi legendami.

No i...

Był rok 1985, czyli czterdzieści lat od tamtego pożegnania w Przeworsku. Odezwał się telefon.

-Tu Marta! - usłyszałem. Nazwisko dodane do imienia nic jeszcze mi nie mówiło ale gdy usłyszałem to drugie, wiedziałem. Już wiedziałem!

Okazało się, że Marta u znajomych w Bydgoszczy "spotkała" moje legendy, że w wydawnictwie tej książeczki podali jej numer mojego telefonu.

Nie myślałem, że jeszcze się spotkamy.

Tadeusz Multański

**Pierwsza część tych wspomnień ukazała się w nr 3/95r. "Tematów".*

"9 Dywizja Piechoty"*

Nakładem oficyny wydawniczej "Ajaks" z Pruszkowa (1955r.) ukazała się zbiorowa pozycja książkowa, zatytułowana "9 dywizja piechoty".

Dla tych, których interesuje tematyka II wojny światowej będzie to ciekawa książka. Obok historii i tradycji samodzielnej 9. dywizji piechoty Stanisław Maksimiec pisze o walkach w obronie korytarza pomorskiego we wrześniu 1939 r, które rozgrywały się również na terenie gminy Koronowo.

Chociażby z tych względów godna jest przeczytania. (wk)

* Edward Kospań-Pawłowski, Stanisław Maksimiec, Bolesław Martowiz, Piotr Matusak, Grzegorz Nowik, Dariusz Radziwillowicz

"Harcerz Koronowski"

Pod takim tytułem ukazał się pierwszy numer pisma 6.Koronowskiej Ekologicznej Drużyny Harcerskiej. W numerze znajdujemy m.in. wyciąg z relacji spisanych przez Dha Aleksandra Domka na VI giełdzie programowej chorągwi bydgoskiej ZHP, pierwszy fragment starej kroniki Koronowa, spisanej w 1946 roku, "kalendarium" imprecji 6. K.E.D. "Czuperzaki".

A oto treść apelu pisma:

"Przez lata byliśmy przzwyczajeni, że ktoś coś robi dla nas. Wycieczki, wyjazdy, spadały, jak manna z nieba. A teraz: cicho, glucho, nudno. Telewizyjnie, magnetowidowo.

Jeżeli harcerstwo jest sposobem na życie, które Tobie odpowiada, pogadaj z kolegami. Możesz utworzyć zastęp. Poszukajcie odpowiedzialnej osoby dorosłej. Nie koniecznie nauczyciela, może rodzica, brata albo siostry. Ważne, by miał 18 lat. Niech zgłosi do komendanta Hufca w Koronowie albo bezpośrednio do nas (6.KEDH "Czuperzaki" ul. Ogrodowa 16), Hcm Włodzimierz Domek. Trochę możemy pomóc. Myśmy też startowali od zera. Nam też pomagali. Teraz splacamy dług".

Nowy zarząd OSP

Na walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym (30.I.96r.) koronowskiej Ochotniczej Straży Pożarnej został wybrany nowy zarząd w następującym składzie: Kazimierz Kaszubowski (przewodniczący) Stanisław Kujawa (prezes), Mirosław Wiese (Naczelnik), Stanisław Tomaszewski (z-ca naczelnika), Ryszard Echaust (sekretarz), Witold Jonczyński (Skarbnik) Grzegorz Jarmakow (gospodarz), Zenon Echaust (kronikarz), Ryszard Balcerak i Jacek Wiese (członkowie), oraz komisja rewizyjna: Kazimierz Kaszubowski (przewodniczący) i członkowie - Andrzej Adamski i Tomasz Michalski.

Na zebraniu komendant Komendy Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Nakle bryg. Czesław Jamnik wręczył prezesowi OSP komendanta głównego PSP uchwałę stwierdzającą, że OSP Koronowo została włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

Ryszard Echaust

Jest właściciel zabytku w Nowym Jasińcu

27 lutego br. nabył w ramach przetargu ruiny zamku w Nowym Jasińcu Janusz Wierzbicki z Bydgoszczy.

Nabywca zamierza ruiny zabezpieczyć przed dalszą dewastacją. usytuować tam w późniejszym etapie siedzibę, ustawiając w zarysie ruin kontener.

Wszelkie poczynania ze strony nabywcy są i będą dokonywane pod ścisłym nadzorem konserwatora zabytków p. Obremskiego, o czym nabywca został poinformowany. Umowa o sprzedaż-kupno między AWRSP a nabywcą miała być zawarta 16 kwietnia 1996r. w kancelarii notarialnej w Świeciu.

W nagrodę ocena celująca

Dziewięcioro uczniów szkół średnich woj. bydgoskiego i pilskiego znalazło się w finale okręgowej olimpiady z języka polskiego. Zapewnili sobie oni ocenę celującą na świadectwie.

Wśród tych dziewięcioro znalazła się **Ludmila Zajac z koronowskiego LO.**

Dodajmy, że jest ona autorką wierszy, drukowanych na łamach Tematów.

Szkolny turniej

W międzyszkolnych eliminacjach ogólnopolskiego turnieju wiedzy o bezpieczeństwie ruchu drogowego, które odbyły się w "Jedynce" 24 lutego, uczestniczyły czteroosobowe zespoły reprezentujące szkoły podstawowe gminy Osielsko: z Niemcza, Maksymilianowa, Osielska i Żołędowa oraz gminy Koronowo: z Buszkowa, Mąkowskiej, Sitowca, Wierzbucina Król., Witoldowa, Wtęlna, oraz z "Jedynki" i "Dwójki".

Zmagania konkursowe rozpoczęły się tuż po oficjalnym otwarciu turnieju przez p. mgr Janinę Zakrzewską - kierownika Wydziału Oświaty.

W pierwszej części konkursu zadaniem uczniów było rozwiązywanie testu składającego się z 20 pytań dotyczących między innymi zasad bezpiecznego zachowania się w ruchu pieszego i rowerzystów, znaków drogowych a także sytuacji w ruchu drogowym. Drugim etapem była jazda rowerem po sprawnościowym torze przeszkód.

Rywalizacja między zespołami była wyrównana. Najlepszymi okazali się uczniowie z koronowskiej "Jedynki": Grzegorz Dąbrowski (kl.VIb), Łukasz Szczygielski (VIIa), Tomasz Hańczewski (VIII c), Łukasz Wiśniewski (VIIIa), zdobywając łącznie 388 punktów na 400 możliwych.

Drugie miejsce zajęli uczniowie ze szkoły w Buszkowie (308 pkt) a trzecie ze szkoły w Sitowcu (279 pkt).

Pierwsze miejsce - indywidualnie - Łukasz Wiśniewski z "Jedynki", zdobywając maksymalną ilość punktów - 100.

Zwycięzcy obdarowani zostali nagrodami ufundowanymi przez Burmistrza Koronowa oraz Wójta Gminy Osielsko. Ponadto uczestnicy otrzymali słodczyce ofiarowane przez przedsiębiorstwo cukiernicze "Jutrzenka" i drożdżówki ofiarowane przez piekarnię przy ul. Ogrodowej.

Ten zgubny nałóg

Zapala się na śmierć 8 mln Polaków. Zużywa przeszło 100 miliardów papierosów rocznie. 4 miliony Polek czyni to nałogowo. Pali się nie tylko w domu, ale nawet na ulicy i w pracy.

Jak sobie pomóc i rzucić palenie? Przede wszystkim - pozbyć się nikotyny z organizmu, która zalega w tkankach, jak złogi czarnej sadzy w starym kominiarzu. Głód nikotynowy zmniejszy się nagle i łatwiej będzie działać dalej na rzecz przywrócenia sobie zdrowia i urody.

Ot po prostu - zaczynamy od ciepłej kąpieli na naparze z ziół: 50 g kwiatu lipy, 50 g kwiatu czarnego bzu i 50 g liści maliny. Połowę tych porcji naparujemy w dużej ilości wody. Kąpiel nie powinna sięgać wyżej linii serca. Osoby o wysokim ciśnieniu i zaawansowanej miażdżycy, czyli te starsze, mogą wykonywać kąpiele ziołowe w 1/4 ilości.

Po kąpieli (bez wycierania) wskakujemy w koszulę, koniecznie białą i czystą i wypijamy 3-4 szklanki ciepłego jeszcze naparu z tych samych ziół. Na efekty nie będziemy długo czekać - spłyniemy potem. A nasza biała koszula okaże się wstrząsem przyprawiającym o mdłości. Wtedy każdy palacz zobaczy, co w nim siedziało. Po tej nocy "ucieknij" z nas 60-70% nikotyny i innych trucizn. W wysprzątanym organizmie łatwiej zaprowadzić będzie nowy, beznikotynowy porządek.

Od pewnego czasu wiadomo, że nikotyna jest w takim samym stopniu narkotykiem, jak heroina, kokaina czy amfetamina. Co czwarty palacz umiera przedwcześnie z powodu tego nałogu. W skali Europy tytoni jest przyczyną śmierci około 150 milionów ludzi. Palenie zostało umieszczone w sąsiedztwie takich zagrożeń ludzkości, jak głód, aids czy konflikt jądrowy.

Dym powstający w wyniku spalania tytoniu składa się z 1500 substancji a przeszło 300 (!) z nich działa szkodliwie na organizm człowieka. Najbardziej znany jest alkaloid - nikotyna. Ten wróg ma swój - nawet nie tyle jaki - wzór chemiczny: C10H14N2. Dodajmy jeszcze, że ryzyko zachorowania na raka płuc u osoby niepalącej, w otoczeniu której przebywa palacz, jest przeszło dwa razy większe.

Skąd się wziął ten paskudny zwyczaj? Historyczną datą jest 15. marca 1493 r., kiedy to statek "Nina", jeden z trzech dowodzonych przez Krzysztofa Kolumba po odkryciu Nowego Świata, na swoim pokładzie przywiózł obok pa-

pug, Indian, złotych masek kacyków - tytoni z wyspy Guanahani. Jednego z marynarzy uznano nawet za opętanego przez diabła, gdy usiłował palić liście tytoniu. Mimo to zwyczaj zażywania proszku tabacznego rozszerzył się szybko w Europie i Azji, i w innych zamorskich koloniach Hiszpanii i Portugalii.

Przez trzy stulecia przypisywano tytoniowi właściwości lecznicze. Jednocześnie już w XVII wieku na świecie rosła liczba oponentów. Papież Innocenty X przepowiadał tabacznikom wieczne potępienie, o czym mówi papieska bulla z 1650 roku. Sultan turecki i cesarz japoński nakładają ograniczenia w używaniu tytoniu. Szwajcarzy zwyczaj ten karzą grzywną, Niemcy - przegierzem.

XX wiek kończy przygodę, tę miłą, z tytoniem. W Stanach Zjednoczonych kampania antynikotynowa przebiega pod hasłem "W roku dwutysięcznym - społeczeństwo bez dymu papierosowego". W krajach skandynawskich podjęto akcję "dziecko urodzone po 1985 roku nigdy nie powinno wziąć do ust papierosa". Polsce cywilizowany świat rzucił hasło: "RZUĆ PALENIE RAZEM Z NAMI".

Także Burmistrz Koronowa już w lutym ubiegłego roku wydał całkowity zakaz palenia tytoniu w Urzędzie i podległych jednostkach "w trosce o zdrowie pracowników i osób przebywających w obiektach samorządowych".

Wydał je w majestacie prawa a ten i ów próbuje je łamać, szkodząc tylko sobie i innym. No i po prostu trzeba zrozumieć, aby zacząć "odwykawkę". (wk).

Mamy już wiosnę

Tegoroczna zima dała się porządnie we znaki: i tym nielicznym, którzy w Koronowie odgarniali śnieg z chodników przed swoimi posesjami, i tym bardziej liczny, którzy po nieodgarniętych chodnikach chodzili, i tym, którzy posypywali je piaskiem z solą, skrzętnie dostarczany i uzupełniany, i tym, którzy po tych posypanych chodnikach chodzili, wyczynając w dni z temperaturą powyżej zera różne wygibasy w śluzkiej mazi śniegowo-piaskowo-solnej. Ten i ów wracał do domu w mokrych skarpetkach, z popluczonymi różnymi częściami ciała.

Przy okazji roztopów przekonaliśmy się, jak nierówno zostały położone chodniki na ulicy Pomianowskiego, co "ilustrowały" kałuże, które ponadto nie mogły z nich spływać z powodu zwalów odmiatanego na oba boki śniegu.

Teraz już wszystko jest w jak najlepszym porządku, bo wreszcie słońce zrobiło swoje. Spacerując ulicami, możemy w spokoju policzyć, ile nowoposadzonych drzew zostało wylamanych. Przez tych, którym nikt nie powiedział, że te drzewka zostały posadzone po to, aby rosnąć.

(m)

Z listów Czytelników

Pragnę podzielić się z naszymi Czytelnikami, że otrzymałem niedawno z ZUSU roczne obliczenie podatku z emerytury - na czterech stronach, wysłane pocztą za 55 groszy.

Komputer obliczył na tym druczku mój roczny dochód, czyli emeryturę, wymieniając go pięciokrotnie w różnych rubrykach oraz podatek obliczony w/g skali, wymieniony już tylko czterokrotnie, też w różnych rubrykach, z tym, że w jednej z rubryk wykazano, że pobrano ode mnie o 0,04 zł. (czyli 4 grosze) więcej.

I co? Dodam jeszcze, że druk ten wyszedł w nakładzie 7,735.000 egzemplarzy.

Teraz się martwię, bo nakład druków jest mniejszy, niż ilość polskich emerytów a tych, którzy takie rozliczenie powinni otrzymać, jest zależnie od dnia, w którym podają masmedia, 9, 10 a nawet 11 milionów.

I co? Nie mam nic więcej do dodania.

Koronowski emeryt

P.S. A jednak: jak zapewniono w rubryce F wymienionego druczku nadpłata podatku za 1995 r. (w wysokości owych czterech groszy) zaliczona zostanie na poczet zaliczki za kwiecień. Ha, ha!



Pomorski Księgarnia
Dom
Książki
Staromiejska

poleca

Szeroki asortyment

wydawnictw, kaset video, compactów, artykułów biurowych, papierniczych, fotograficznych, elektronicznych i zabawek

Do nabycia
subskrypcja nowej 6-tomej encyklopedii PWN

Zapraszamy

Program autorski w koronowskiej "Dwójce"

Znane już jest tworzenie w szkołach klas autorskich. W koronowskiej "dwójce" pedagodzy poszli jeszcze dalej, stwarzając program autorski we wszystkich klasach.

-Czy program taki musiało zaakceptować kuratorium? - pytam dyrektora szkoły, p. Zbigniewa Głogowskiego.

-Pomysł opracowania programu inowacyjnego powstał po wizytacji kuratorskiej w 1994 r. Obserwacja form pracy szkoły skłoniła nas do tego, aby wszystkie ciekawe rozwiązania ująć w program autorski. Po przedyskutowaniu i konsultacjach z radą pedagogiczną oraz komitetem rodzicielskim opracowaliśmy program szkoły integrującej. Co prawda treści integrujące wszystkie przedmioty szkoły zawarte są w programach pracy szkół, jednak my opracowaliśmy wiele dodatkowych, ciekawych rozwiązań. Po pozytywnym zaopiniowaniu naszego programu od nowego roku przystąpiliśmy do jego realizacji. Będzie realizowany przez trzy lata.

-Jakie są cele i główne założenia programu autorskiego naszej szkoły? -pytam z pęć dyrektora p. Erykę Kwiatkowską.

- Chodzi nam o uaktywnienie i większe usamodzielnienie ucznia a jednocześnie o współodpowiedzialność za wszystko, co dzieje się w szkole. Program, który realizujemy, pozwala na wyzwalanie postaw twórczych, inicjatyw i zaangażowania w życie szkoły. Główne założenia programu autorskiego prowadzone są w 3 blokach tematycznych: praca dydaktyczna, samorządność uczniów i szkoła w środowisku.

-Jakie są najciekawsze formy pracy?

-W zakresie pracy dydaktycznej są to lekcje integrujące treści nauczania z różnych przedmiotów i prowadzone jednocześnie przez kilku nauczycieli, a także turnieje wiedzy, kończące określone cykle lekcji. Na wyróżnienie zasługują także nawiązanie kontaktu uczniów z koronowskim Domem Pomocy Społecznej. Wraz w wychowawcami przygotowali dla podopiecznych DPS dwa programy wigilijne. Takie działania wyrabiają u naszych uczniów postawy opiekuńcze, uczą szacunku dla starszych, chorych i samotnych.

-Proszę opowiedzieć o którejś ciekawej lekcji- zwracam się do zastępcy dyrektora p. Krystyny Nowickiej.

-Najbardziej utkwiła mi w pamięci lekcja w klasie VII, prowadzona przez 3 nauczycieli: j. polskiego, historii i muzyki. Temat wysunięty przez uczniów brzmiał: "Adam Mickiewicz nadał koncertowi Jankiela tytuł - koncert nad koncertami - a my...?" Odmienny od przyjętych metod sposób realizacji pozwolił uczniom zauważyć, że wiadomości z różnych przedmiotów zacierają się i uzupełniają a poezja może być przełożona na język muzyki. Ponadto uczniowie mieli okazję przekonać się, że wiedzy nie należy szludkować i opanowywać na pamięć a szukać w niej związków i wzajemnych korelacji. Zaangażowanie i twórcza postawa podczas takich zajęć na pewno przyczynią się do tego, że lekcje będą ciekawe, inne niż dotychczas, a przy tym pełniej realizować będą cele założone w programie nauczania.

Z kolei o interesującej inicjatywie samorządu szkolnego mówi dyrektor:

-Nasi uczniowie wyszli z propozycją do samorządów wszystkich szkół na terenie gminy, w tym również i szkół średnich. Dotyczyła ona podjęcia wysiłków, aby zintegrować działania. Problemy są przecież podobne. Pierwsze spotkanie odbyło się w listopadzie ub.r. i zapoczątkowało cykl spotkań roboczych. Jako że zabawa jest także czynnikiem integrującym młodzież, uczniowie "Dwójki" zorganizowali dla starszych kolegów i koleżanek zabawę karnawałową, która stała się na pewno dobrym początkiem współpracy. Wkrótce odbędzie się kolejne seminarium dla samorządów, które poprowadzą w naszej szkole starsi koledzy z liceum.

Z ciekawą propozycją wyszła p. Krystyna Juśkiewicz, bibliotekarka szkolna. Postanowiła wraz z nauczycielami planety zorganizować konkurs pod hasłem: "Ex libris dla biblioteki".

-Konkurs poprzedziły cykle zajęć związane z historią i znaczeniem ex librisu. Uczniowie złożyli wiele projektów. Bardzo trudno było wybrać najlepszy. Zorganizowaliśmy wystawę wszystkich prac; uczniowie klas VI - VIII wybrali pracę Doroty Rojek z klasy VII b.

-Biblioteka jest pracownią interdyscyplinarną. Jakże jeszcze inne formy proponuje pani uczniom?



-Są to na przykład konkursy wiedzy na "szóstkę" z zakresu różnych przedmiotów. Cieszą się one ogromnym powodzeniem. Wspólnie z nauczycielami oceniamy prace pod względem merytorycznym i bibliograficznym. Zadania proponowane uczniom wykraczają poza program nauczania i są doskonałym sposobem poszerzenia wiedzy.

Te krótkie rozmowy nie przybliżyły zapewne w pełni działań podejmowanych przez nauczycieli, uczniów i dyrekcję szkoły. Rodzice posyłający swoje pociechy do "dwójki" mogą być zadowoleni, że ich dzieciom przyszło uczyć się właśnie w tej szkole.

A może zechcą wesprzeć nauczycieli w tworzeniu nowoczesnej szkoły, która - jak widać - ma dużo do zaproponowania

CEZARY BOSACKI

Kupię

w centrum Koronowa

M - 4

**nieruchomość
lub udział w nieruchomości**

Kontakt tel.: 822- 053 lub 618 - 206

Jan Kotłęga

Bardzo gruba i długa trzcinka

"Dnia 15 października 1906 roku wybuchł w Koronowie strajk szkolny, zorganizowany tajnie przez dr Stanisława Szukalskiego - lekarza praktycznego, W. Nizlińskiego - aptekarza, Paulina Kiedrowskiego - mistrza dekarского, Jana Nowackiego - mistrza rymarско-tapicersko-lakierniczego, Franciszka Poklękowski - organistę, Andrzeja Robakowskiego - mistrza dekarского, Jana Bajerowskiego - kupca, Szczepana Gordona - placmistrza - tak pisała Waleria Drygałowa w rozdziale zatytułowanym "Strajk Szkolny" z książki "Opowieści bydgoskie" - wyd. w 1970 r.

Oto wspomnienia Jana Kotłęgi, wtedy ucznia koronowskiej szkoły, mieszczącej się w budynku dzisiejszego LO.

-Kto wam kazał strajkować?-pytał nauczyciel mego brata Władysława. -Pewnie wasza matka?

Siedmiolatek brzdąc odpowiedział:

-Człowiek na ulicy, panie nauczycielu.

On już strajkował, razem z niższymi klasami. My, starsi, uzgodniliśmy, że rozpoczniemy strajk za kilka dni.

Gdy nadszedł umówiony dzień poniedziałkowy i do klasy wszedł rektor Thiedecke, powstaliśmy wszyscy, jak zwykle, z ławek, lecz zamiast, jak to dotychczas było w zwyczaju, powitać go pozdrowieniem niemieckim, padło z naszej strony chóralne pozdrowienie w języku polskim.

-*Nanu*, co się tu dzieje, co to ma znaczyć? - Gdy rektor zorientował się, co to znaczy, popatrzył na nas, przeszedł się gankiem do tyłu klasy i zwrócił się do mnie: - A ty, Kotłęga też strajkujesz?

-Tak jest, panie rektorze.

-No, tego się po tobie nie spodziewałem!

Zajście to miało miejsce w pierwszej, to jest najwyższej klasie. Kazano nam wyuczyć się na pamięć *Kaiserworte*, czyli obejmującą całą stronę mowę cesarza Wilhelma. Kto się nie nauczył, otrzymywał od nauczyciela Konrada, nazwanego *Streklehrer*, okrutne bicie trzcinką. Myśleliśmy: niech bije, aż mu się sprzykrzy. Jemu się jednak nie sprzykrzyło. Bił nas ciągle, wołając:

-O wy, *Halunken*, ja wam z głowy wypędzę strajkowanie!

Jako ostatniego wziął mnie do wyrecytowania na pamięć mowy cesarza. Oczywiście w obowiązującym języku niemieckim. A to było dla nas bardzo trudne. Mówię mu więc:

-Za dużo się od nas wymaga, nie możemy podolać.

-Nie gadaj dużo, tylko dawaj łapę.

Bił mnie bardzo mocno "w łapę" i to spowodowało (...), że rzuciłem się na niego.

Po tym wydarzeniu wszedł do auli, zamienionej w zbiorczą klasę dla strajkujących dzieci, przywołany przez Konrada rektor Thiedecke. Zapanowała śmiertelna cisza. Rektor daje znak ręką, byśmy usiedli, następnie zbliżył się do mnie, chwycił mnie za ramię, potrząsa i mówi:

-Na, Kotłęga, co ty wyprawiasz? - Milczę. Powstaje kłopotliwa sytuacja. - Chodź ze mną(...)

Idziemy do jego pokoju.

-Po nauce zostaniesz w klasie.

-Tak jest, panie rektorze.

Odezwał się ostatni dzwonek. Gmach szkolny opustoszał. Zrobiło się bardzo cicho i spokojnie - jakby makiem posiał.

W pewnej chwili w tej brzęczącej ciszy rozebrzmiał odgłos zbliżających się kroków. Kierują się do dużej auli, w której pozostałem sam jeden, w oczekiwaniu na to, co miało mnie spotkać. No, łba ci chyba nie urwą - pomyślałem.

Wchodzą: woźny z bardzo długą trzcinką, nasz *Streklehrer* Konrad i władza najwyższa - pan rektor. No i zbili nie bardzo długą i bardzo grubą trzcinką...

-Tak, teraz masz za swoje, odtąd będziesz wiedział, co znaczy strajkować.

No; nareszcie mam to za sobą - pomyślałem. Porządkuję ubranie, biorę "machy pod pachy" i idę do domu. Tylko część ciała niesamowicie mnie piecze i pali. Trudno, trzeba jakoś przetrzymać(...) Matka najpierw nie powiedziała. Potem widząc moje dziwne zachowanie, pyta:

-Jasiu, co ty się dzisiaj kręcisz i wierzysz?

-Wstąpiłem po drodze do Ryszarda. Oni mają takiego zapchlonego kundla, to pewnie i ja "w pachy oblażłem".

-A ile razy ci mówiłam, żeby tam nie chodzić, a ty wciąż robisz swoje! - Dużo nie brakowało, a sprawdziłoby się na mnie przysłowie, że "na kogo Pan Bóg, to i wszyscy święci". Ale jakoś szczęśliwie uszło.

Strajk zbliżał się ku końcowi. Pozostało nas jeszcze czterech najbardziej opornych: bracia Teodor i Józef Bukolt, Maksymilian Gajewski i ja.

Nie wiedziano, co z nami zrobić, bo trudno było trzymać czwórkę uczniów w auli z osobnym nauczycielem. Na zapytanie wychowawcy:

-Czy wreszcie nie skończycie z tym waszym strajkiem?-otrzymał odpowiedź odmowną. Uniósł się i krzyknął na nas:

-Precz z wami do trzeciej klasy!

Więc poszliśmy. Pukamy do drzwi trzeciej klasy.

-Nanu, czego wy tutaj chcecie?

-Zostaliśmy tu przesłani, jesteśmy *Streikkolonne*.

Wskazano nam miejsce w pierwszej ławce. Była to tzw. *Lausenbank*, w której umieszczano dzieci z zawszawioną głową, a która to ławka przeważnie była pusta.

Siedzimy więc przez kilka dni na "wszawiej" ławce. Pewnego jednak dnia, przed rozpoczęciem lekcji, wychowawca kazał nam pójść z powrotem do klasy I, w której na rozkaz rektora każdy z nas zajął swoje miejsce.

Było to w marcu lub kwietniu 1907 roku, kiedy ojciec mój otrzymał z *Königliches Landratsamt* (odpowiednik starostwa) z Bydgoszczy pismo: "Mistrz kowalski Jan Kotłęga. Jeśli pan nie zabroni swym synom Janowi, Władysławowi i Józefowi dalszego strajkownia, będzie pan odtąd płacił za każde dziecko po 1 marce kary dziennie". Podpisał to pismo von Abich, królewski landrat.

Na Wielkanoc, kiedy 14-letnia młodzież opuściła szkołę, myśmy za karę musieli chodzić do niej cały rok dłużej. W świadectwie otrzymaliśmy z zachowania *nich immer ohne Tadel*. *Religion genugend*, co oznaczało "nie zawsze nienagannie, z religii (w języku niemieckim - przyp. autora) dostatecznie". W porównaniu z innymi, dobrymi, takie stopnie oczywiście ogromnie podpadały i zaraz zwracały na nas uwagę.

Spontaniczny zryw strajkującej polskiej młodzieży szkolnej zadokumentował przed całym światem, że "Jeszcze Polska nie zginęła". Gratulacje i życzenia dla maltretowanych dzieci polskich napłynęły z obu półkul, zachęcając je do wytrwania w walce o słuszne prawa.

Niechaj tych kilka skromnych, może niebyłoby szczęśliwie sformułowanych zdań przyczyni się do rzeczywistego odzwierciedlenia atmosfery polskiej, panującej...(wtedy)...na ziemiach ojczyrstych pod zaborem pruskim..

Ladumania

Każdy z nas rodzi się, dorasta, egzystuje w określonym środowisku, wśród otoczenia, które kształtuje, odciska na nim piętno, tworzy jego osobowość, gust, nawyki i...język.

Śmiem twierdzić, że właśnie język, a więc sposób wyrażania, dobór słów, akcent, styl wypowiedzi, intonacja głosu, gestykulacja są czymś, co najbardziej nas charakteryzuje, określa, czymś, co niebywale trudno zmienić, poprawić; co świadczy o tym, kim jesteśmy.

Dlaczego język tak bardzo demaskuje nasze braki w wykształceniu, czasami prostactwo, środowisko, z którego pochodzimy? Ponieważ wysysamy go z mlekiem matki, przejmujemy go nieświadomie z otoczenia, stanowi jedność z naszą duszą i ciałem, wchłaniamy go takim, jaki dociera do nas ze wszystkimi błędami, makaronizmami, regionalizmami. Jesteśmy pewni, że inaczej nie można mówić - matka, ojciec, sąsiad, kolega - wszyscy mówią "ręcami" a "wlan-zać" i "w tym temacie", "na dzień dzisiejszy" słyszymy nagminnie w radiu, telewizji.

Nawet małe dziecko, słysząc, jak ojciec używa po każdym wyrazie przerywnika na literce "k", uważa, że tak się właśnie mówi, że nie jest to słowo nieprzyzwoite, ale wręcz konieczne dla zrozumienia treści zdania. Wszyscy pamiętamy szerokie komentarze do sposobu posługiwania się językiem polskim naszego poprzedniego Prezydenta (jako cząstki Jego elektoratu

" Chodzi o to, aby język giętki..."

świadomie używam dużych liter) i Jego heroiczną wręcz walkę o pozbycie się długoletnich nawyków. Nikomu w dziejach tak nie wypominano popełnionych błędów językowych, lapsusów stylistycznych, oryginalnej metaforyki.

Żaden nawet z najbardziej gorliwych nauczycieli, żaden prof. Miodęk nie zmusi naszych obywateli, zwłaszcza tzw. prostych ludzi, którzy od dawna są pewni, że "szłem" to najbardziej prawidłowa odmiana słowa "iść", do zastanowienia się nad znaczeniem posługiwania się językiem polskim w postrzeganiu drugiego człowieka. Dlatego uważam, że oprócz innych niezaprzeczalnych zasług, Lech Wałęsa przyczynił się również do uaktywnienia walki o poprawę języka polskiego.

Powracając do tytułu felietonu ("V pieśń "Beniowskiego" J. Słowackiego), język nawet "giętki" nie powinien mówić wszystkiego, "co pomyśli głowa", bo może wyjść z tego belkot. Tworzenie tekstu powinno być obliczone na odbiorcę a nie odzwierciedlać tylko naturalny tok myślenia, ponieważ żywiołowość, wdzierająca się do bezpośredniej relacji myśli - słowo prowadzi do chaosu, nieporządku, nie logiczności.

A tak w ogóle - to na koniec może warto zastanowić się nad trafnością przysłowia: " Mówienia uczymy się krótko, a milczenia całe życie".

A może jednego i drugiego uczymy się całe życie.

Izabela Olędzka

Obrazek z dzieciństwa

Dyrektorem był Edzio. Tak go nazywaliśmy, ale nie złośliwie. Po prostu.

Uczył nas historii, Gdy stawiał oceny, mówił:

-Na piątkę umie Bóg, na czwórkę ja a na trójkę wy!

Ale stawiał i piątki, i czwórki. Nigdy pały. Jakoś tak z każdego umiał coś wyciągnąć.

Słuchaliśmy z rozdziawionymi gębami, gdy opowiadał o bitwach, rozbiorach, koronacjach. Gestykulował przy tym, jakby właśnie walczył z wielkim mistrzem zakonu. Lubiliśmy historię...

Świetnie grał w ping-ponga. Ileż godzin spędzał z nami przy stole. Czasami dawał się ogrywać. Domyślaliśmy się, że czyni tak specjalnie, żeby zrobić nam przyjemność.

Pewnego dnia zgasł, jak wieczorne słońce. Pierwszy raz w życiu byłem na pogrzebie.

Bardzo bolało...

Cezary Bosacki

Złote Gody

We wrześniu br. Liceum Ogólnokształcące im. Leona Wyczółkowskiego w Koronowie będzie obchodziło jubileusz 50-lecia istnienia.

Powstał komitet organizacyjny obchodów, który przystąpił do ich organizacji, który przystąpił do organizacji **Ogólnego Zjazdu Absolwentów**.

Przewodniczącym komitetu został absolwent LO kol. Andrzeja Palka.

Celem zjazdu ma być podtrzymanie przyjaźni szkolnych, więzi z Liceum, przypomnienie sylwetek nauczycieli, faktów i życia szkoły. 1 września 1999 roku upłynie 100 lat, jak w tym budynku rozpoczęto naukę szkolną. (wk)

Ciekawy konkurs

Przez Marszałka Sejmiku Samorządowego Województwa Bydgoskiego Ryszarda Breję został zorganizowany konkurs "wiedzy o samorządzie".

Po eliminacjach w Koronowie na szczeblu wojewódzkim reprezentowała nas SP nr 1 w składzie: Beata Klemczak, Karolina Dec i Łukasz Spanidis (opiekun p. Zenobia Płowaś).

Ze szkół średnich z Koronowa brali udział uczniowie z LO: Monika Łaszowska, Tomasz Jankowski i Marcin Fuchs (opiekun p. Halina Lewińska). W punktacji drużynowej zajęli II miejsce a szkoła otrzymała za to nagrodę 2 tys.zł. Indywidualnie Monika i Marcin otrzymali wyróżnienia. (wk)

Pisemne egzaminy maturalne

odbędą się 6 i 7 maja a zakończenie zajęć w klasach maturalnych 25 kwietnia.

Klasy VIII szkół podstawowych kończą zajęcia 18 czerwca.

Wielkie sprzątanie Płoną łąki i lasy

Dzień Ziemi obchodzony od 20 lat u nas utożsamia się ze sprzątaniem lasów, parków i najbliższego otoczenia. Wielkie sprzątanie lasów rozpoczęło się 20-21 kwietnia i będzie trwało przez cały tydzień. Włączyły się do tego: PZW, Koła Łowieckie, szkoły z miasta i gminy.

Szkoda, że tylko przez tydzień pamiętamy, jakim naszym dobrodziejstwem jest otaczająca nas przyroda i jak łatwo i lekkomyślnie można ją zniszczyć.

Namacalnym tego dowodem są barbarzyńskie, niczym nie uzasadnione wypalania łąk, traw w najbliższym otoczeniu lasów. Wystarczy chwila nieuwagi i - już płoną lasy.

W Nadleśnictwie Różanna były, na szczęście niegroźne trzy pożary. Wypalanie traw powoduje niodwracalne zniszczenie roślin, owadów i drobnych zwierząt. Mimo apelów ten proceder ciągle nie ustaje, a przecież wypalanie jest prawnie zabronione. Mimo dużych opadów śniegu ziemia i lasy są bardzo suche, zmarznięta ziemia na 1,5 m nie pozwoliła na wsiąkanie. Woda z topniejących śniegów albo spływała do naturalnych cieków wodnych, albo parowała. Leśnicy czekają na deszcz, w innym przypadku zostanie wprowadzony zakaz wstępu do lasu.

Zwierzyna mimo ciężkich mrozów przezimowała dobrze, straty są minimalne. W marcu zaobserwowano większe padnięcia wśród saren (szczególnie młodzież i sztuki starsze). Powoli ustępuje lód ze zbiorników wodnych, rybacy przystępują do szacowania strat; a będą one spore. Przyleciała już większość ptactwa, gniazdującego u nas. Wegetacja w lesie jest opóźniona o około miesiąc, a więc nie widać jeszcze soczystej zieleni, ani żadnych kwiatów leśnych.

Nadleśnictwo Różanna apeluje o maksymalną ostrożność. Zagrożenie pożarowe w lasach jest bardzo duże.

Jeżeli już wchodzimy do lasu, to - bez żadnego ognia.

(wk)

Międzynarodowe Specjalistyczne Targi

Na terenach wystawienniczych w Bydgoszczy przy ul. Grunwaldzkiej 229 w dniach 25-28 kwietnia br. odbędą się:

V Międzynarodowe Specjalistyczne Targi DACH-ELEWACJA-IZOLACJA

IX Ogólnopolskie Targi Budownictwa GRYF-BUD '96

II Specjalistyczne Targi Gazownictwa GRYF-GAZ '96

Wystawcy i organizatorzy serdecznie zapraszają! Program Targów na 1996 r."

5-8 wrzesień - Gryf-Bud '96 X, Ogólnopolskie Targi Budownictwa,

5-8 wrzesień - Enigma '96 IV, Ogólnopolskie Targi Zabezpieczeń i Ochrony Mienia,

5-8 wrzesień - Targi Konserwacji Zabytków, 22-24 listopad Narzędzia '96, Targi Narzędzi dla przemysłu i Budownictwa,

22-24 listopad - Majsterkowicz '96, Targi dla Majsterkowiczów.

"Szlachetne zdrowie"

"Zimową porą o zmierzchu, przy świecblasku spotkali się "młodzie poeci" SP nr 1 w Koronowie, by przedstawić swoje utwory.

W zamiśle twórców było bronić matkę Ziemię i przestrzec człowieka przed konsekwencjami jego działań.

Pisząc fraszki z podtekstem ekologicznym chcieli dać uput swoim niepokojom o "Jutro. Chcieliby bowiem cieszyć się "barwami świata", "muzyką dnia", "wonią Ziemi".

Rozumiejąc powagę problemu, solidaryzują się z tymi, którym zależy na "czystości rzek", na "uroku kwiatów", "piasim śpiewie".

Takim wstępem zaopatrzone złoże, będący plonem konkursu fraszek zatytułowany "Szlachetne zdrowie" a wydany w koronowskiej "Jedynce".

Oto jednak z nich:

"Niezapamiętane..."

Kogo się spytasz, każdy ci powie,
Że pierwszym z życzeń jest zawsze zdrowie,
Bo cóż są warte szczyty sukcesu,
Gdy z braku zdrowia życie u krsu.
Żadne bogactwo tu nie pomoże,
Kiedy przykuje Cię śmierci łożo.
Włóż dobrze, kiedy w młodości wczesnej
Dostrzeczysz zdrowia skarby doczesne
Naucz się dobrze je pielęgnować,
By do starości zdrowie zachować.

BEATA BORKOWSKA kl. Vild

Szatę graficzną wykonali uczniowie SP nr 1 na zajęciach informatyki pod kierunkiem p. mgr Andrzeja Stankiewicza

Turnieje piłkarskie

o Puchary Przewodniczącego Rady Miejskiej i Burmistrza Koronowa, organizowane przez "Orlik" Gogolinek, mistrzostwa Polski w Cyklotrialu, koncert w wykonaniu dzieci ze szkół podstawowych z Koronowa, Buszkowa i Sitowca oraz inne imprezy odbędą się w czesie od 28 kwietnia do 5 maja w Koronowie i Mąkowsku. Szczegóły w afiszach.

Cyganienaulicy Dworcowej



"PRALCHEM"

Pralnicza Spółdzielnia Pracy Bydgoszcz
Punkt przyjmujący usługi od 10⁰⁰ do 17⁰⁰
KORONOWO, BYDGOSKA 18a tel 822-028

Zakres usług: pranie bielizny, czyszczenie odzieży, renowacja odzieży skórzanej, czyszczenie pierza, szybie kołder

PRZYJDŹ SPRAWDŹ SKORZYSTAJ

oszczędzisz czas i pieniądze

Kapela Podwórkowa

"Jest ich siedmiu - od kilkuletniego, śpiewającego chłopca Marka Tomczaka do starszego, 76-letniego pana Apolliniego Falkowskiego, grającego na skrzypcach. A pomiędzy nimi w kapeli grają i śpiewają: Kazimierz Wiśniewski (akordeon), Krzysztof Tomczak (gitarra), Waldemar Kerl (baryton), Andrzej Wiśniewski (kontrabas) i Krzysztof Starikiewicz (Gitarra). Kapela w tym składzie gra od dwóch i pół roku, nie powstała ponad cztery lata temu... O popularności koronowskiej kapeli niech świadczy fakt, że odwiedziła już wiele miast, jest zapraszana na rozmaite imprezy, jak właśnie w Szubinie. W ub. roku kapela zaliczyła 67 występów, była także na Litwie. Zespół miał też propozycję pokazać się w Finlandii, ale na przeszkodzie stanęła bariera finansowa. Należy bowiem wspomnieć, że kapela sama się finansuje, aczkolwiek działa pod egidą Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury. Instrumenty właściwie należą do członków zespołu..." (*Szubiński Pelikan* nr. 3 - 8.II.96)

Dodajmy, że kapela wystąpiła także w filmie o Koronowie, przygotowanym przez telewizję warszawską.

Złodziejowi z Koronowa Arsen Lupin mógłby teczkę nosić... Policjanci nadali mu przydomek "balkonowiec". Wchodził przez balkony do kilkudziesięciu bydgoskich miesz-

kań. Kradł tylko złoto i pieniądze... Ma niewiele ponad 30 lat. W swym złodziejskim fachu jest arystokratą. Nikt nie wie, jak wchodził do mieszkań przez drzwi balkonowe. Ponoć popuka, postuka i po kilkunastu sekundach otwierają się same. Od października grasował w Bydgoszczy. Zawsze między 17. a 19. Najpierw sprawdzał przez domofon, czy w uprzążonym mieszkaniu nikogo nie ma. Jego lupem padło zawsze do kilkunastu tysięcy złotych.

(Gaz. Pom.-8. III 96)

"Propozycja likwidacji czteroklasowej szkoły podstawowej w Salnie była dla tutejszej, trzyosobowej społeczności prawdziwym zaskoczeniem. W ciągu kilku ubiegłych lat rodzice własnymi siłami przy wsparciu prywatnego sponsora i gminnych dotacji doprowadzili budynek i znajdujące się w nim pomieszczenia do stanu, z którego miały prawo być dumne... Dziewiętnastoletni pojawił się w Salnie: burmistrz, przewodniczący rady miejskiej oraz przedstawiciele ratusza, zajmujący się problemami oświaty. Tłumnie przybyli również rodzice dzieci, a nawet dziadkowie zaniepokojeni losem najmłodszych... Rozumiejąc opowiadania kierownika szkoły Cezary Bosacki - że Radzie trudno finansować rozproszone szkoły, do których

częściej niewiele uczniów, z drugiej jednak strony stanowią one często jedyne ośrodki kultur w odległych od miasta wsiach (...). Szkołę w Salnie bierze również w obronę miejscowy radny Jerzy Szczepiński. - Znam tutejszych ludzi i wiem, że jeśli zajdzie potrzeba, można będzie liczyć na ich pomoc (...). Przewodniczący komisji oświaty przy koronowskiej radzie zapewnił, że na pewno nie zostaną podjęte pochopne decyzje. Jego zdaniem wszystko zależy od pomysłów na zainicjowanie kosztów utrzymania..." (Dziennik 15-III 96)

Laboratorium dla Koronowa Ponad miliard starych złotych pochłonęła budowa i wyposażenie laboratorium analiz lekarskich w Koronowie. Przedsięwzięcie sfinansowała gmina wraz z Wojewódzkim Zespołem Pomocy Społecznej. Wczoraj uroczystie otwarto placówkę.

-Dotychczas mieszkańcy Koronowa i okolic musieli podróżować do Bydgoszczy, aby dokonać specjalistycznych badań laboratoryjnych. Dziś mamy już własne, nowoczesnie wyposażone gabinety. - Nie brakuje tam nawet klimatyzacji - powiedział Dziennikowi Ryszard Zienkiewicz, Burmistrz Koronowa.

Wojewoda Bydgoski, Wiesław Olszewski uczestniczył w uroczystości, po czym spotkał się z przedstawicielami Zarządu miasta. (12-14. 96)

Wi(a)domośc i przeróżne

"Na gdańskie pięćlorączki padł grad cudownych darów i wszyscy byli szczęśliwi. Rodzice opolskich pięćlorączków, państwo Bonkowie też otrzymali, ale skrzępi się, że ich rejonowy urząd skarbowy nakłada na ich rodzinę maksymalne podatki z tytułu darowizn."

Sam pan premier Kołodko a także minister od finansów rzekł twardo, że w państwie prawa, w jakim jego zdaniem on żyje, nie przewiduje się tego rodzaju ulg.

I już!!!

W Legnicy zaczęła działać pierwsza w województwie agencja towarzysząca oferująca usługi paniom przez panów. Panowie-agenci narzekają, że interes kiepsko stoi. Natomiast non stop wydzwanają do nich dziennikarki z lokalnych gazet i domagają się pikantnych szczegółów. Za darmo!!!

Podobno ukradł facet krzesło i poszedł siedzieć,

Najważniejsze w życiu jest

u Bogusława Lindy:

"...życie, samo życie!"

u Jerzego Owsiaaka:

"...Życie na luzie. Zawsze trzeba robić to, co się lubi i na robienie czegoś, na co ma się ochotę. Jak mam ochotę pokazać komuś język, to po prostu to robię."

Są tacy, co też!

Można

także już po trzech latach obchodzić gody: muślinowe. Ponoć z namiętnego zakochania powoli wyniła się poufała zażyłość: on zapatrzył się w telewizor i nie odpowiada na pytania, ona mniej ochoczo słucha jego opowieści.

Wiadomość podsłuchana:

-Wiesz, od kiedy w starych papierach odnalazłem świadectwo taty z czwartej klasy, stosunki między nami bardzo się poprawiły.

Wiadomość z przesłuchania:

-Imię?
-Jolanta.
-Nazwisko?
-Panieńska.
-Zawód?
-No, jakby to powiedzieć...? Chodził się od latarni do latarni.
-Kazik: pisz - elektrycy!

Jak się dowiedzieliśmy.

od sekretarza Rady Miejskiej p. Włodzimierza Krzemieńskiego, biorący udział w realizacji polskiego serialu o Szwejku - Jan Krzemieński (kostiumolog) być może jest jego krewnym, lecz nie może on jednak tego potwierdzić w 100%.

Natomiast my potwierdzamy w 100%, że wiadomość tę uzyskaliśmy "z pierwszej ręki".

Wiadomość ogólna

Wszystko jest trudne, nim stanie się łatwe.

Fruwające myszy.

W pewnej z koronowskich piwnic naliczono około 200 nietoperzy podczas powszechnego spisu. Udano się uczynić to dzięki temu, że akurat owe "fruwające myszy" wyczekwały wiosny w stanie hibernacji.

Pamiętając, iż jeden nietoperz w ciągu jednej nocy potrafi złowić do 2 tysięcy komarów, z nadzieją oczekujemy lata.

Wiadomość na zakończenie

Policjant podchodzi do dwóch mężczyzn i mówi:

-Dowody proszę
-Ale my nie umiemy pływać!

Wiadomości przeróżne zredagował:

TEN SAM

Od TEMATÓW do TEMATÓW

Dla Nie wypadnie to droga a efekt będzie miły i dla koronowianków i dla przyjezdnych.

Włosna w pełni, zabieramy się do porządków, aby nasze kochane miast wyglądało czysto i miło. Może właściciele domów pomyślą o odnowieniu elewacji swoich domów?

Rajd amazońki organizowany przez redakcję Gazety Pomorskiej odbędzie się 25-26 maja br. trasą z Bydgoszczy do Koronowa.

Rada Miejska wyasygnowała pieniądze na kupno nowej karetki pogotowia, która będzie służyła nam wszystkim. Ponadto na koszt budżetu gminnego została wyremontowana jedna z karetek. Zarząd zabiega u Wojewody Bydgoskiego o zakup do końca bież. roku karetki reanimacyjnej.

Po rocznych staraniach Krapiewo będzie miało wodę; jednostka wojskowa umożliwi korzystanie z ich ujęcia wodnego.

Na posiedzeniu w Przysieku Regionalnej Rady Pomorza Nadwiślańskiego przyznano m.in. nagrodę Burmistrzowi Koronowa Ryszardowi Zienkiewiczowi.

Samochody bez ulgi, taką decyzję podjęli radni Koronowa, ustalając podatki. Uznali, że dbałość o środowisko to już norma. "Przez dwa lata funkcjonowały u nas te obniżki - twierdzi Włodzimierz Krzemieński, sekretarz Rady Miejskiej. - Ale teraz katalizator to norma i nie ma uzasadnienia dla stosowania ulg. W każdym razie radni nie widzieli potrzeby ich wprowadzania. Tym bardziej, że ten podatek wpływa na stan budżetu gminy, a ten nie należy do najwyższych. (G.Pom.-5.II 96)

Temperaturę dyskusji na sesji Rady Miejskiej podniosła sprawa wysokości podstawy naliczania podatku rolnego i leśnego, "Lobby rolnicze" zdecydowało o ustaleniu stawki niższej od ceny jednego kwintala żyta, podanej przez prezesa GUS (23,86 zł). Podstawa do naliczania podatku rolnego i leśnego wysosiła będzie 20 zł."

Nasze polskie bociany przyleciały już, pokonując 5 9 tys. km w zależności od tego, czy zimę spędzili w Afryce Południowej, czy Północnej ze średnią prędkością 180 km na godzinę(!). W tym roku w czasie lotu robiły złuszcze popasy, by opóźnić z powodu zimna u nas swój przylot.

Jako pierwsze pojawiają się na gniazdach samice, nie zawsze na tych samych, a potem robią to samce, nie zawsze ci sami.

Służby porządkowe i drogowe naprawiają nawierzchnię ulic po długiej i ciężkiej zimie. Część ulic, np. Dworcowa, Szkolna, Garncarska są w gestii Zarządu Dróg Publicznych w Bydgoszczy i Nakle i do nich należy ich naprawa. Zarząd montuje w tej sprawie.

Rozpoczęcie prac remontowych na ul. Ogrodowej uzależnione jest od wytwórni mas bitumicznych, która ruszy z produkcją od początku maja; wówczas ułożony zostanie dywanik asfaltowy na ul. Ogrodowej

Jak wykazały ostatnie ekspertyzy, most na Tuszyńskich wymaga pilnie remontu; na ten czas uruchomiony zostanie most zastępczy.

Zarząd Miejski zaprasza właścicieli sklepów przy ul. Kościuszki i Sobieskiego do zakupu kostki chodnikowej. Robocizną da Gm-

Ze starej fotografii



W amfiteatrze w czasie Dni Ziemi Koronowskiej '1979

(fot.Ryszard Echaust)

Na walnym zjeździe Ochotniczych Straży Pożarnych wybrane zostały nowe władze gminne: Jan Michalski (prezes - ponownie), Witold Jończyński (sekretarz), Tadeusz Mikołajczak (skarbnik). Ponadto do zarządu weszli: Aleksander Bartz i Józef Majewski. Przedstawicielem naszej Gminy na zjazd wojewódzki wybrany został Leszek Grzebiński.

5 tys. ton żużla zostało nawiezonych na drogi lokalne w 19 naszych sołectwach. Ponadto zgromadzono 500 ton na remont dróg w Starym i Nowym Jasińcu. W ten sposób rolnicy sami przy finansowym poparciu z budżetu Gminy w znaczący sposób poprawiają stan swych dróg, szczególnie po tegorocznej ciężkiej zimie. Urząd pokrywa zakup żużla i transport, rolnicy wożą go swoim transportem, rozsypują i profilują drogi.

Biblioteka w Mąkowarsku została przeniesiona do nowych pomieszczeń w Domu Kultury.

Przetarg na założenie centralnego ogrzewania w szkole w Mąkowarsku jest przygotowany; znikną więc ze szkoły mało efektywne piece. (wk i tm)

TEMATY
Koronowskie

PISMO REGIONALNE

Wydawca: TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI KORONOWSKIEJ
Kolegium redakcyjne: Cezary Bosacki, Włodzimierz Krzemieński, Grzegorz Myk, Izabela Olędzka, Włodzimierz Moczadło (fotoreporter), Roman Świdorski (red. techniczny), Tadeusz Mulański (red.naczelny)

Skład komputerowy: TMZK

Redakcja: ul. Farna 24 (Ratusz), 86-010 Koronowo, tel.822-231 (w.343)

Nakład: 1000 egz.

Cena: 50 groszy,

Druk: ZAKŁAD MAŁEJ POLIGRAFII "BARW-DRUK" ul. Łubinowa 28 -85-415

Bydgoszcz, tel. 27-71-31